

Dziś w numerze

- Na tropach złej przyrody — str. 3
- Pod znakiem Merkurego — str. 4
- Z kroniki milicyjnej — str. 6
- Humor i rozrywki — str. 8

Z KSR w Stalowni

- ◆ Przygotowania do lata zakończone
- ◆ Dobre wyniki produkcyjne i ekonomiczne

Dobiegają końca wydziałowe KSR, których tematem jest ocena przygotowań do lata oraz wyników produkcyjnych i ekonomicznych osiągniętych przez załogi w pierwszym okresie br.

Ostatnio odbyli KSR stalownicy. Dobrze wypadła ogólna ocena przygotowań do lata w tym wydziale, gdyż zostały wykonane wszystkie zamierzone w tej dziedzinie przedsięwzięcia, w czasie ustalonym w harmonogramie. Dla ilustracji warto przytoczyć, że m. in. w ramach tych przygotowań został dokonany remont układu wentylacyjnego w hali rozlewniczej, następnie w hali zestawów, odbył się rozruch i podjęto eksploatację prototypowej wentylacji

suwnic stripeowych, nie pominięto także naprawy saturatorów dla zapewnienia załodze napojów chłodzących, za którymi obecnie w tym wydziale nie ma problemu.

Wiele uwagi poświęcono na KSR analizie wyników produkcyjnych Stalowni w pierwszych pięciu miesiącach br. Osiągnięto wykonanie planu w 102,4 proc., a nadwyżka, zgodnie z zobowiązaniem stalowników, na dzień 30 maja wynosiła 25 tys. 67 ton stali. Był to poważny sukces załogi tego wydziału. Wybraki zostały utrzymane w przewidzianym limicie, wytopy nietrafione obniżono o 0,9 proc.

Co przyczyniło się do uzyskania dobrych wyników? Przede wszystkim właściwe

wykorzystanie czasu kalendarzowego, następnie skrócenie średniego czasu wytopu o 1/10 h i zwiększenie średniej wagi wytopu o 6,6 t. Wydajność na 1 godz. pracy wzrosła o 1 t. Za tymi cyframi stoją oczywiście żywi ludzie, którzy potrafili utrzymać swój wydział nadal w czołówce huty.

Równie ciekawa była analiza wyników ekonomicznych osiągniętych w Stalowni w tym czasie. Koszta zależne od wydziału zostały obniżone w stosunku do planowanych o 38 zł 92 gr na 1 t, z tego koszty wsadu o 20 zł 36 gr.

Na KSR zabierali głos, relacjonujący wyniki poddane ocenie — kierownik Stalowni mgr inż. S. Bednarczyk, i inż. Grzęda, a następnie w dyskusji tow. T. Biernacki, przew. RR, Z. Miękina, J. Razowski, z-ca kierownika Stalowni, J. Nowotny, i sekretarz KZ PZPR, A. Korpala, J. Klewar, K. Jura i in. Omawiając zasadnicze sprawy, będące przedmiotem obrad KSR, dyskutanci podkreślali silnie niezbędną konieczność uregulowania rozliczeń z Wydziałem Wielkopiecowym, gdyż zdaniem ich w tym kryją się przyczyny nieosiągnięcia przez Stalownię planowanego uzysku w wys. 89,5 proc., a jedynie w 85,7 proc. Postulat ten znalazł wreszcie odbicie m. in. w uchwale podjętej na KSR.

ik.

Delegacja belgijskiej Powszechnej Federacji Pracy odwiedzi naszą hutę

W poniedziałek, 28 bm. odwiedzi Hutę im. Lenina podążając delegacja FGTB — Powszechnej Federacji Pracy Belgii z jej sekretarzem ogólnokrajowym Willym Schugensem na czele. Goście przybywają do nas, by zapoznać się z systemem planowania i ekonomiki w Polsce Ludowej oraz ze sprawami związanymi z udziałem związków zawodowych w opracowywaniu i uchwalaniu planów gospodarczych.

Belgijscy goście przybędą do Huty o godz. 9.30.

Po ogólnej informacji o pracy kombinatu, zwiędzą jego wydziały podstawowe, a następnie wysłuchają obszerną informację, jakiej udzieli im wiceminister inż. Ryszard Trzcionka. Po obiedzie przewidziane jest spotkanie z aktywnym społeczno-politycznym oraz samorządem robotniczym naszej huty.

Delegacji FGTB towarzyszyć będą m. in. poseł Józef Kleszczyński — przew. Zarządu Gł. ZZH oraz sekretarz CRZZ tow. Wiesław Kos.

Wspólne plenum RZ HiL i ZF ZMS

Tradycja hutnicza i przywiązanie załogi do zakładu pracy

Bardzo ciekawe i nadzwyczaj udane było wtorkowe wspólne plenarne posiedzenie Rady Zakładowej HiL oraz Zarządu Fabrycznego ZMS. Temat, jak postanowiono omówić, posiada dla naszej huty ogromne znaczenie. Jesteśmy zakładem znajdującym się w nieustannym rozwoju. Co roku rozpoczyna u nas pracę 1,5—2 tys. nowych ludzi, a w dodatku dzięki wielkim zamierzeniom inwestycyjnym liczba ta ulegnie w najbliższym czasie co najmniej podwojeniu. Problemem — zarówno dla organizacji związkowej, jak i organizacji młodzieżowej huty jest więc nacelowanie działalności na to, aby stworzyć jak najlepsze warunki naszym nowym pracownikom. Krótko mówiąc, chodzi o opiekę nad nowo wstępującymi, o właściwe kształtowanie stosunków między ludźmi, o zapewnienie pracownikom podnoszenia kwalifikacji osobistych, a co za tym idzie otwarcie drogi awansu.

Bardzo trudno jest relacjonować przebieg obrad, bowiem zakres poruszanych zagadnień, ich waga i bogactwo myśli nie pozwalają po prostu mówić o wszystkim. Pozwólcie więc, że postaramy się skupić uwagę na sprawach, które wydają się nam najistotniejsze.

Pierwszy problem, to fluktuacja załogi. Jak wynika z wystąpienia dyr. pracy HiL tow. SUCHOŃSKIEGO — w pierwszych latach istnienia huty był to przeogromny dylemat. Fluktuacja załogi wynosiła nawet 150 proc. rocznie. Z tego wniosek, że w krótkim bądź co bądź okresie rocznym cała nasza załoga wymieniała się półtorakrotnie. Nie ma nic gorszego dla zakładu, jak brak przywiązania załogi do swego warsztatu pracy. Wiąże się to bowiem i z niską wydajnością i z utratą mieszkań; powoduje ciągłe kłopoty kadrowo-kwalifikacyjne. Obecnie nastąpiła u nas w tej dziedzinie duża poprawa. Hutnicy mocno związali swe losy z kombinatem, tutaj widzą swój dzień dzisiejszy i swą przyszłość. Również — perspektywę dla swych dzieci. Fluktuacja wyniosła w roku 1964 zaledwie 9,7 proc. i należy do najniższych w hutnictwie.

Może to być powodem do radości, ale i tak — przy naszym dużym zatrudnieniu — odejście w ciągu roku ok. 2 tys. pracowników stanowi pewien problem. Dlatego więc pracuje komisja socjologiczna przy KF partii, dlatego prowadziliśmy z inspiracji Rady Zakładowej szeroko zakrojone badania socjologiczne, chcąc dokładnie rozoznać przyczyny, dla których rozstają się ludzie z zakładem. Na bazie dobrego

Jak postępują roboty na budowie Tlenowni i baterii koksowych

Ostatnio pogoda raczej sprzyjała budowom w naszej hucie: zajrzyjmy na dwa czołowe place robót inwestycyj-

nych. Najpierw Tlenownia. W dniu 24 bm. została przekazana pompownia z obiegiem (Dalszy ciąg na str. 2)

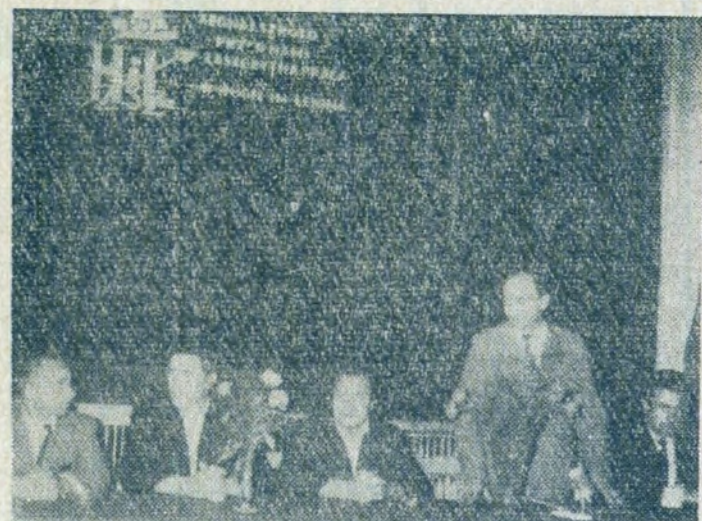
rozeznania sytuacji możliwa jest dopiero akcja skutecznego przeciwdziałania.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że odczuwamy niedobór na naszym terenie męskich rąk do pracy, że zdobycie wykwalifikowanego fachowca, to niejednokrotnie sprawa supertrudna. A o nowe kadry wola gromkim głosem kombinat. Wolają nowe wydziały i obiekty: odlewnia wlewnic, stalownia konwertorowa, 9 i 10 bateria koksownicza. Fachowców domaga się Wydział W-3, który przeszedł na ruch ciągły i Wydział Kolejowy. W tej sytuacji — wyraźnie zaakcentowano to na plenum — jedynym prawidłowym wyjściem z kłopotów, jest oparcie na hucie przede wszystkim na przyzakładowych szkołach zawodowych. Tutaj trzeba widzieć naszą przyszłą kadre fachowców, tym bardziej, że uczniowie np. ZSZ dla Młodocianych rekrutują się w ok. 60 proc. z rodzin hutniczych. Powstaje więc bardzo korzystny objaw tworzenia się tradycji hutniczej, przechodzenie zawodu z ojca na syna. Wiadomo zaś co to oznacza: stabilizację ze wszystkimi jej dodatkowymi konsekwencjami dla zakładu.

Nowi pracownicy przychodzący do huty, to przeważnie ludzie młodzi. Absolwenci szkół i wyższych uczelni. Ludźmi tymi należy szczególnie serdecznie zaopiekować się, wyjść naprzeciw ich kłopotom, zwłaszcza w pierwszym, najtrudniejszym okresie ich zatrudnienia. Chodzi nie tylko o stworzenie dobrych warunków bytowych (hotele, stołówki itd.), ale o umożliwienie dobrego startu zawodowego, poznania stanowiska pracy, wprowadzenia w tajniki produkcji i technologii. Zagwa-

(Dalszy ciąg na str. 2)

AKTUALNOŚCI



Z uroczystości zakończenia nauki w ZSZ HiL. W prezydium siedzą od lewej: dyrektor szkoły E. Gędek, kierownik Ośrodka Szkolenia Zawodowego J. Kasprowski, sekretarz KF PZPR L. Kowar i przewodniczący ZF ZMS A. Peszko. Przemawia dyrektor pedagogiczny ZSZ — E. Biedroń.

Po I etapie XII Spartakiady HiL

Medale dla zwycięzców

Już 17 tys. pracowników Huty im. Lenina startowało w trwającej XII Spartakiadzie, mającej ustalony dobre tradycje masowej imprezy sportowej dla hutników. Z okazji zakończenia I etapu igrzysk, odbyło się uroczyste spotkanie z zawodników i działaczy, na któ-

mechaniczno — Konstrukcyjny, ZK i ZMO. W wynikach prowadzi Zakład Koksochemiczny licząc 100 punktów, przed P-62, P-30, W-3, TE, P-64 i Wydziałem Odlewni. Jak powiedział jednak tow. Kłoczek, nie chodzi o cyfry, ale przede wszystkim o to, że Spartakiada wiąże załogę z zakładem pracy, pozwala na właściwy wypoczynek, miłe spędzenie wolnego czasu.

W imieniu kierownictwa politycznego, społecznego i gospodarczego huty głos zabrał przewodniczący Rady Kombinatu, członek Prezydium CRZZ — tow. Jan Stefanik. Zwrócił on uwagę na to, że kierownictwo huty przypisuje Spartakiadzie ogromne znaczenie, jako imprezie kształtującej postawę załogi, pozwalającej na słuchaną rywalizację między wydziałami, nie tylko w produkcji, ale także w boiskach i w salach sportowych. Chcielibyśmy — powiedział tow. Stefanik, aby nasza huta reprezentowana była przez liczną grupę zawodników we wszystkich konkurencjach Spartakiady Wojewódzkiej we wrześniu. Aby nasi reprezentanci wyróżnili się zdyscyplinowaniem i właściwą postawą sportową, jako godni przedstawiciele huty.

Następnie tow. Stefanik złożył serdeczne podziękowanie wszystkim zawodnikom i instruktorom — w imieniu organizacji społeczno-politycznych i kierownictwa gospodarczego kombinatu, za ofiarność i trud w organizacji i sprawnym przeprowadzeniu konkurencji Spartakiady.

Miłą częścią spotkania było wręczenie zwycięzcom poszczególnych konkurencji medali (złoty, srebrny i brązowy) oraz dyplomów. Dekoracji medalami dokonał

(Dokończenie na str. 2)

Postój trwał tylko 90 godzin

JAK INFORMOWALIŚMY, 15 bm. we wczesnych godzinach porannych wydarzyła się w naszej hucie awaria dachu hali Walcowni Zgniatacza. Awaria ta została w rekordowo krótkim czasie usunięta. Postój Zgniatacza trwał tylko 90 godzin. Już w piątek 18 bm. o godzinie 23.45 odbyło się walcowanie pierwszego wlewka. Ten radosny moment przeżył zapewne do historii huty. Uruchomienie produkcji Zgniatacza obserwowali z całym sztabem fachowców: dyr. nac. HiL mgr inż. BOHDAN KOMYJSKI oraz dyr. nac. PPB HiL mgr inż. Henryk VOGT.

— W jaki sposób usuwane były skutki awarii? Które załogi wyróżniły się szczególnie w tej trudnej operacji? Z pytaniami powyższymi zwraca się „Głos” do dyrektora technicznego HiL mgr inż. BOLESŁAWA GRASZEWSKIEGO.

— Usunięcie awarii Zgniatacza wymagało ogromnego natężenia pracy i wielkiego wysiłku. Cena była dosłownie każda minuta. Przedsięwzięcie — dokonane w rekordowym czasie niespełna 90 godzin — udało się tylko dzięki wielkiemu poświęceniu wszystkich załóg.

Pierwszą fazę robót stanowiło usunięcie zwisających elementów, pod którymi nie można było pracować. Czynnikiem tę wykonała załoga Mostostalu na czele z kierownikiem produkcji inż. SOLARSKIM. Do robót przystąpiły z kolei brygady Wydz. W-17 pod kierownictwem inżynierów SERAFINA i ZABY. Dalsze ekipy, które włączone zostały do usuwania skutków awarii, to zespoły z Wydz. W-16 pod kierownictwem inż. DANIJUKA oraz zespoły z Oddziału HPR pracujące pod kierownictwem inż. GILLA. Całością prac w zakresie mechanicznym i budowlanym

(Dokończenie na str. 3)

Do tow. Karola Curyły
przew. Rady Oddziałowej
Wydz. Transportu
Samochodowego

Pragnę Wam towarzyszu serdecznie podziękować za cenne wnioski zawarte w piśmie skierowanym do mnie w dniu 15 bm. Wiąże się one z tragicznym wypadkiem jakiego uległ dyżurny podstacji elektrycznej w pompowni nr 1. Wnioski Wasze zmierzające do wprowadzenia dodatkowej sygnalizacji ostrzegawczej są obecnie tematem szczegółowego rozpatrywania przez nasz pion energetyczny. Podkreślić trzeba ze szczególnym uznaniem Wasz twórczy współdziałanie w dążeniu do stworzenia warunków eliminujących możliwość powstawania niebezpiecznych wypadków i to w tych trudnych z punktu widzenia profilaktyki okolicznościach, gdzie zaistnieć może pomyłka i błąd w wykonywaniu czynności, nawet ze strony kwalifikowanego, fachowego personelu.

Niezwłocznie po rozpatrzeniu Waszego wniosku powiadomię Was o sposobie jego załatwienia.

Mgr inż. BOLESŁAW GRASZEWSKI
dyrektor techniczny HiL



Tak wygląda jeden z ukończonych niedawno bloków mieszkalnych w osiedlu Bięczyce G-1.

Fot. J. BROŻEK

Na budowach Tlenowni i baterii koksowych

(Dalszy ciąg ze str. 1)

ogniwnem w harmonogramie wszystkich pilnych zadań na budowie nowych obiektów Koksochemii; należy je przypisać w pierwszym rzędzie dobrej pracy KPBPP z inż. Cz. Kozuchem na czele, oraz PIP z inż. J. Kutrzebą i mistrzem S. Trynką. PIP zamontował w rekordowym czasie trzech i pół dni tymczasowy rurociąg gazu do rozpału.

Także na bloku tlenowym nadal można zanotować opóźnienia w pracy „Energoparatury” i „Energomontażu”. Przeciągnięty został termin wykonania instalacji technologicznych grzewczych wewnątrz bloku i przewodów impulsowych do układów sterowniczych wewnątrz bloku. Uwaga „Elmont” — trzeba przyspieszyć zakończenie robót! Grupa rozruchowa oczekuje na możliwość dokonania pomiarów i prób jakości montażu, a przedłużająca się zwłoka w tej pracy powoduje z kolei opóźnienie prób pomontażowych całych zespołów urządzeń. Dobrze natomiast w dalszym ciągu pracuje PIP, który przyspieszył o 1 dzień swoje roboty w pompowni nr 9.

Wszystkim spóźniającym się wykonawcom przypominamy: czas nagli!

Co nowego na budowie baterii koksowych nr 9 i 10? W dniu 22 bm. rozpoczęto suszenie baterii nr 10, której uruchomienie przewiduje się na trzecią dekadę sierpnia. Terminowe rozpoczęcie rozpału do suszenia baterii jest ważnym

W dyskusji, która się odbyła po informacji, zabierali głos tow. STANISŁAW MULARZ, KAZIMIERZ KURAS, EDWARD CISOWSKI, WŁADYSŁAW ŻOLNIERKIEWICZ, LEOPOLD KOWAR, MARIAN NAJDUCHOWSKI, BOHDAN KOŁOMYJSKI. Stwierdzono przede wszystkim, że w szkoleniu zrobiliśmy w porównaniu do lat ubiegłych krok naprzód. Nie tylko zresztą pod względem organizacyjnym, frekwencji na zajęciach itd. Większe korzyści

Wszystkim spóźniającym się wykonawcom przypominamy: czas nagli!

Na tym kończymy dzisiejszy meldunek z frontu robót w rejonie Koksowni, następny za tydzień.

ik.

Życie partii

Egzekutywa KF dokonała oceny szkolenia partyjnego w HiL

Tematem obrad egzekutywy KF PZPR była ostatnio ocena szkolenia, nie tylko zresztą partyjnego, ale i związkowego, aktywny Rada Robotniczej i ZMS. Szeroką informację o przebiegu i wynikach szkolenia w hucie złożył przewodniczący komisji szkoleniowej KF tow. STANISŁAW GANCARCZYK. Nie będziemy powtarzać cyfr obrazujących wyniki w tej dziedzinie — pisaliśmy bowiem na ten temat w poprzednim numerze „Głosu” przy okazji zakończenia roku szkoleniowego. Zaakcentujemy natomiast parę istotnych uwag.

W dyskusji, która się odbyła po informacji, zabierali głos tow. STANISŁAW MULARZ, KAZIMIERZ KURAS, EDWARD CISOWSKI, WŁADYSŁAW ŻOLNIERKIEWICZ, LEOPOLD KOWAR, MARIAN NAJDUCHOWSKI, BOHDAN KOŁOMYJSKI. Stwierdzono przede wszystkim, że w szkoleniu zrobiliśmy w porównaniu do lat ubiegłych krok naprzód. Nie tylko zresztą pod względem organizacyjnym, frekwencji na zajęciach itd. Większe korzyści

wynoszone przez towarzyszy ze szkolenia, powiązanie jego tematyki z życiem, uzbrajanie słuchaczy w konkretne argumenty, to są najważniejsze plusy.

Występuje jednak również wiele braków i niedomagań, na które zwracano w wypowiedziach szczególną uwagę. A więc za mały jest jeszcze ciągły nacisk na seminaryjny charakter zajęć szkoleniowych — jako formy gwarantującej uzyskanie największych korzyści. Za mała jest dyscyplina, szczególnie w niektórych organizacjach partyjnych, wyrażająca się bardzo słabą frekwencją. Niedostateczne bywa urozmaicenie i uatrakcyjnienie zajęć szkoleniowych.

Te i inne jeszcze podkreślone braki powinny być usunięte w przyszłym roku szkolnym. Najważniejsze jednak jest to — jak mówił sekretarz KF tow. Kowar — że nasze szkolenia nie cechował dogmatyzm, nie popadliśmy w skostnienie. Szkolenie partyjne należy traktować jako stale rozwijający się proces wymagający doskonalenia i korygowania. (jd)

Odszedł od nas

zasłużony budowniczy Nowej Huty

Postać inż. Czesława Miętki związana jest z budową dzielnicy niemal od pierwszych dni jej powstania. W 1950 roku rozpoczął pracę w Spółecznym Przedsiębiorstwie Budowlanym, wcz. z którym przechodził kolejne etapy organizacyjne aż do aktualnego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego Nowa Huta.

Jest kolejno kierownikiem robót, kierownikiem zarządu, zastępcą naczelnego inżyniera. Od 1962 r., z chwilą wejścia w decyzjąca fazę realizacji budowy nietypowego i skomplikowanego obiektu — Zespołu Klinik Pediatrycznych Akademii Medycznej w Krakowie, został powołany na stanowisko pełnomocnika-dyrektora do spraw tej budowy. Niestety nie dożył ostatniej realizacji obiektu, w budowę którego włożył tak dużo sił i energii.

Inż. Cz. Miętka posiadał olbrzymi zasób wiedzy fachowej, doświadczenie, przez 15 lat pracował ofiarnie dla przedsiębiorstwa. Był szczególnie aktywny na odcinku racjonalizacji, wynalazczości i postępu technicznego. Poza pracę zawodową bardzo aktywnie działał w organizacjach społecznych. Przez szereg lat kierował pracą zakładowego koła PZiTB.

Za swą pracę otrzymał liczne odznaczenia państwowe, wyróżnienia Rady Narodowej m. Krakowa, DRN Nowa Huta, Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa. Był jednym z pierwszych, którzy otrzymali tytuł „Pracownika zasłużonego w rozwoju PBM Nowa Huta”. Przez długie lata pracy zyskał sobie wielu przyjaciół, zdobył zasłużony szacunek i uznanie. Jego imię na zawsze związane będzie z Nową Hutą. bg

Po I etapie XII Spartakiady HiL

(Dalszy ciąg ze str. 1)

tow. W. Żolnierkiewicz, po czym zasłużeni działacze TKKF otrzymali z rąk przewodniczącego Rady Robotniczej tow. A. Komórki — upominki rzeczowe.

Jak usłyszeliśmy od sekretarza Zarządu Miejskiego TKKF tow. J. Kolaka, pozycja naszego Ogniska w HiL jest już ogólnie znana i cenna. Pracę tę stawia się za przykład nie tylko w województwie krakowskim. Zorganizowanie Spartakiady już po raz dwunasty jest dowodem, iż kierownictwo huty dobrze rozumie znaczenie

sportu dla regeneracji sił załogi i kulturalnego wypoczynku.

Tow. J. Kolak wręczył następnie dyplomy XX-lecia PRL za szerzenie kultury fizycznej wśród załogi huty następującym towarzyszom: W. Żolnierkiewiczowi, J. Stefanikowi, A. Komórcie, A. Peszko i A. Dałkowskiemu.

Na zakończenie uroczystości głos zabrał przewodniczący ZF ZMS tow. A. Peszko, serdecznie dziękując działaczom TKKF, ZMS-owskiemu, związkowym i partyjnym za dotychczasowy wkład pracy, za dotychczasowe sukcesy spartakiadowe.

informacji udziela biuro Zakładowe Oddziału PTTK HiL, budynek „S”, tel. 48-25.

Z trasy II Turystycznego Złotu Walcowników

287 pracowników wydziałów walcowniczych naszej huty uczestniczyło w II Turystycznym Zlocie na Turbacz zorganizowanym przez doświadczonych działaczy PTTK: Franciszka Majchra, Adolfa Romana, Władysława Fraczka i Stanisława Siemińskiego, pod protektorem zastępcy głównego walcownika mgr inż. Kazimierza Czaji, w celu spopularyzowania i umasowienia ruchu turystycznego wśród pracowników fizycznych walcowni.

Na uroczystym zakończeniu II Złotu Walcowników, które odbyło się z powodu deszczu w budynku sechrowskiego, każdy uczestnik tej imprezy otrzymał zaświadczenie o zdobyciu określonej ilości punktów do GOT-u, a najlepszy na trasach turyści upominki. Wśród nich znaleźli się 8-letnia Ewa Krajewska i najstarszy turysta inż. Stanisław Kucharski.



Na placu zabaw w osiedlu Słonecznym jest nawet teba. Jak widać, gra ta cieszy się zainteresowaniem nie tylko starszych dzieci, ale również tych najmłodszych.

Fot. J. BROŻEK

Wczasy turystyczne — najatrakcyjniejszą formą wypoczynku

— Splyw kajakowy? Kilkaset kilometrów wiosłowania? Nie, to dla mnie zbyt męczące. Na urlopie muszę przecież wypocząć.

Tak rozumuje wielu ludzi. I rezygnuje z okazji do świętego wypoczynku jaki dać może kajak, bogata w wrażenia wędrówka szlakami polskich rzek i jezior, kilkanaście wieczorów spędzonych na leśnych polanach i nadbrzeżnych wzgórzach, kilkanaście nocy przespanych pod płóciennym dachem namiotu.

Turystyka wodna, która daje dużo zadowolenia a równocześnie wyrabia tężyźnię fizyczną, powinniśmy bardziej zainteresować robotników. Zachęcamy więc do udziału w Międzynarodowym Spływie Kajakowym na Brdzie, organizowanym w dniach 22-31 lipca br. Start z miejscowości Nowa Brda, meta w Bydgoszczy. Wpisowe wynosi 60 złotych od osoby. Część kosztów przejazdu pokrywa Oddział PTTK HiL, który dysponuje też pewną ilością kajaków i potrzebnego na tego rodzaju imprezę sprzętu turystycznego.

W biurze Zakładowego Oddziału PTTK naszej huty otrzymać można także skierowania na wczasy kajakowe na trasę malowniczych Jezior Augustowskich. Pierwszy turnus rozpoczyna się 27 lipca, a następny 25 sierpnia br. Opłata za wczasy PTTK wynosi od 500 do 550 zł.

Zwolennicy wczasów kombinowanych (pociąg, autobus i statek) mają do wyboru dwa terminy: od 21 lipca do 3 sierpnia i od 25 sierpnia do 2 września na trasie Starogard — Międzyzdroje. Można również otrzymać jeszcze skierowanie na wędrówki górskie szlakami turystycznymi Tatry: od 16 września do 24 września i Beskidu Sądeckiego od 30 czerwca do 17 lipca.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 23 BM. WŁ.		
	Proc. planu	
Zakł. Mat. Ogniotrwałych		Wielkie Piece 101
wyroby szamotowe	101	Wydz. Przerobu Żuźla 124
wyroby zasadowe	101	żuźel granulowany 114
dolomit przazony	96	żuźel pumeks. 103
wapno palone	99	Stalownia 103
Zakł. Koksochem.		Wydz. Walcowni Wstępne 84
koks ogółem	99	kęsiska prod. sur. 84
koks wp.	97	prod. gotowa 85
smoła	101	kęsy prod. sur. 73
benzol	97	prod. gotowa 71
siarczan amonu	104	Walcownia Gorąca Błach 92
Aglomerownia 102		prod. gotowa 90
		Walcownia Zimna Błach 96
		błacha czarna sur. 92
		prod. gotowa 70
		błacha ocynkowana 73
		prod. gotowa 94
		błacha ocynow. ogn. 90
		prod. gotowa 106
		błacha ocynow. elektrol. 104
		prod. gotowa 30
		błacha transformator. 30
		Wydział Rur Zgrzewanych 107
		rury prod. sur. 101
		prod. gotowa 47
		profile gięte 70
		Walcownia Drobna 73
		profile drobne 70
		prod. gotowa 42
		druk prod. surowa 41
		prod. gotowa 101
		Wydział W-1 110
		prod. ogółem 92
		stal elektr. sur. 100
		odlewy stalowne 101
		Wydział W-3 89
		prod. ogółem 93
		wyroby kute 103
		odkruki swob. kute 101
		konstrukcje stal. 89
		Siłownia 93

Wspólne plenum RZ HiL i ZF ZMS

(Dalszy ciąg ze str. 1)

rantowanie szkolenia i podnoszenia kwalifikacji. Zapewnienie sprawliwego rozdziału pracy i osiągnięcie godziwych zarobków. W tej dziedzinie — opieki nad pracownikami — szczególnie ważną rolę i odpowiedzialność spada na organizację związkową oraz na ZMS.

Wiele mówiono się o tych sprawach i w bardzo dobrze przygotowanym, konkretnym, niezwykłe rzeczowym referacie, który wygłosił przew. ZF ZMS tow. ADAM PESZKO oraz w dyskusji, w której zabierali głos m. in. następujący towarzysze: ZAKRZEWSKI, WADAS, DUDZIK, SUCHOŃSKI, KUTACHOWA, SZPARNIAK, NOWICKI, CYMBAŁA. Obrady podsumował przewodniczący Rady Zakładowej HiL tow. JAN STEFANIK. Podkreślił on

najważniejsze zadania, jakie stoją przed naszą hutą w dziedzinie dalszej integracji załogi. Wiele uwagi poświęcił sprawom szkolnictwa zawodowego, sprawom stażystów i ich adaptacji w naszym zakładzie, sprawom właściwego kształtowania stosunków międzyludzkich.

Plenum podjęło na zakończenie swych obrad uchwałę precyzującą zadania organizacji związkowej i młodzieżowej w dziedzinie kształtowania właściwych postaw młodych pracowników oraz powiązania załogi z zakładem. Do uchwały tej dołączone zostaną liczne wnioski wysunięte w czasie obrad.

W drugim punkcie porządku dziennego omówiono i zatwierdzono wniosek o nadanie tytułu Oddziału Pracy Socjalistycznej — zakładzie Odlawni Za-

liwa HiL oraz tytułów BPS — 24 brygadom.

Sumując, należy stwierdzić, że wspólne plenum RZ HiL i ZF ZMS było nadzwyczaj udane, owocne i przede wszystkim jak najbardziej na czasie. Za cenną inicjatywę jego zwołania oraz za świetne przygotowanie obrad, należą się Radzie Zakładowej HiL serdeczne gratulacje.

Udział w obradach wzięli m. in.: przewod. ZG ZZH tow. CYMBAŁA, wiceprzewodniczący ZW ZMS w Krakowie tow. HYDZIK, kier. Wydz. Młod. Robot. ZW ZMS tow. SETLAK oraz z ramienia huty: przewodniczący Rady Zakładowej HiL tow. STEFANIK, sekretarz KF PZPR tow. KOWAR, przew. ZF ZMS tow. PESZKO, dyr. pracy tow. SUCHOŃSKI.



Ze spotkania z racjonalizatorami z Walcowni Drobnej (o którym pisaliśmy w poprzednim numerze) w klubie NOT. Listy nagrodzonych odczytują inż. J. Wawrykiewicz (pierwszy z lewej) i mgr T. Bloda (pierwszy z prawej).

Czym powinien być hotel pracowniczy, tymczasowym „dachem nad głową”, czy prawdziwym domem, do chwili, gdy trzeba z niego korzystać? Na to pytanie dała jednoznaczna odpowiedź narada samorządu centralnego hoteli HiL, zorganizowana w ZF ZMS hut z udziałem sekretarza KF PZPR L. Kowara i przew. ZF ZMS A. Peszki, przedstawicieli Rady Zakładowej HiL oraz Zarządu Oddziału Kwater Zbiorowych HiL. Wszystkie wysiłki muszą pojsć w kierunku maksymalnego dobrego dostosowania pomieszczeń hotelowych do potrzeb ludzi pracy, mających znaleźć w hotelu drugi dom. A więc muszą być zagwarantowane warunki wypoczynku i możliwości kulturalnego spędzenia wolnego czasu. Problem hoteli ma tyle samo lat, co Nowa Huta. I nie przestaje istnieć, skoro rozbudowa hut wymaga zatrudnienia dalszych tysięcy pracowników. Zwiększają się jednak wymagania stawiane przed hotelami i ich administracją. Zobowiązuje do tego choćby standard życiowy mieszkańców naszej dzielnicy, pośród których żyją przecież także lokatorzy hoteli.

O warunkach, w jakich mieszka w hotelach 5600 pracowników HiL nie można urabiać sobie opinii na podstawie jednej czy nawet paru wypowiedzi, natomiast trzeba na pewno oprzeć się na sprawozdaniu samorządu centralnego, w którym jego przewodniczący, W. Kasprzak nie pominał ani blasków ani cieni

Hotelowe problemy

życia hotelowego. Zajmijmy się tymi drugimi. Należy do nich nie wszędzie wykazywana troska o czystość i estetykę pomieszczeń, w czym obie strony, to jest i mieszkańcy i administracja mają sobie nawzajem sporo do zarzucenia. Następnie nie zawsze właściwy stosunek personelu hotelowego do mieszkańców, wynikający przede wszystkim z braku odpowiednich kwalifikacji, a te ostatnie powinny być całkiem nie małe. Inaczej musi być zorganizowana praca kulturalno-wychowawcza. Doświadczenie uczy, że lepiej zdają egzamin świetlice istniejące w samych hotelach, niż zcentralizowane imprezy kulturalno-oświatowych wyliczone w jednym miejscu, tj. w Ognisku Młodych, o czym z kolei mówił wiceprzew. samorządu hotelowego J. Ozórek.

Dowodem tego stwierdzenia są już istniejące świetlice, szczególnie zaś działalność kulturalna organizowana w DMR, gdzie frekwencja, np. na prelekcjach, jest często wyższa niż na odczytach w stałych i znanych placówkach kulturalnych. Konieczność wzmocnienia pracy kulturalnej bezpośrednio w hotelach, m. in. także przez zakładanie punktów bibliotecznych i świetlic, została wyraźnie

podkreślona w toku narady, zarówno przez przedstawicieli kierownictwa samorządu centralnego, jak i przez innych dyskutantów. Równie ważne jest urządzenie boisk siatkówki w pobliżu pomieszczeń hotelowych. Przy okazji wysunięty został postulat pod adresem Wydziału Handlu DRN o zlikwidowanie licznych punktów sprzedających alkohol w okolicy hoteli na os. Młodości. Wódkę sprzedaje się tam w restauracji „Przysmak”, w barze „Kopciuszek” i w sklepie monopolowym.

Bardzo dobrze wypadła ocena działalności samego samorządu centralnego, której poświęcona została m. in. narada. Jego rola wyraźnie zaznacza się w życiu hotelowym, szczególnie w zakresie interwencji w sprawach, z którymi zgłaszają się mieszkańcy. We wszystkich hotelach istnieją samorządy lokalne i większość z nich przejawia coraz lepszą działalność. Zadania ich zwiększają się, zwłaszcza w związku z przygotowaniem do Olimpiady Kulturalnej w hotelach, zapowiedzianej w jesieni br. przy współpracy z kierownictwem Ogniska Młodych ZDK. Pomocy w rozwijaniu pracy kulturalnej i możliwości czynnego wypoczynku na boiskach sportowych przy ho-

telach można także spodziewać się ze strony Rady Zakładowej HiL.

Postój trwał tylko 90 godzin

Awaria w Zgniataczu usunięta w rekordowym tempie

(Dokończenie ze str. 1)

kierował główny mechanik HiL inż. TADEUSZ SADOWSKI, natomiast w zakresie robót elektrycznych i energetycznych — główny energetyk HiL inż. ZBIGNIEW CENTKOWSKI.

Pierwszy okres robót sprawował się do usunięcia elementów dachowych, które spadły na urządzenia walcownicze Zgniatacza. Zaszła potrzeba jak najszybszego uruchomienia suwnic w głównej nawie, gdyż bez nich likwidacja skutków awarii musiała by trwać bardzo długo. W miarę usuwania elementów dachowych odbywały się przeglądy urządzeń, inwentaryzacja defektów, wymontowanie elementów uszkodzonych oraz przekazywanie ich na war-

szaty celem przeglądu i remontu.

Najtrudniejszy problem stanowiły dla nas silniki elektryczne służące do napędu śrub naciskowych, samotoków roboczych i pomocniczych oraz manipulatorów. Wiele z tych silników posiadało poważne uszkodzenia, których usunięcie wymagało usilnej pracy Warsztatu Napraw Elektrycznych. Zadanie to zostało sprawnie i szybko wykonane pod kierownictwem inż. STEFANA SZYDKA. Warto zaznaczyć, że remont połączony był z kontrolą pracy silników w stacji prób, aby uchronić nas przed jakimikolwiek niespodziankami w eksploatacji.

Równolegle prowadzony był przegląd i remont urządzeń mechanicznych według szczegółowo opracowanego planu i według z góry ustalonej organizacji robót. Z ogromnym poświęceniem pracowali kierownicy oddziałów na jakie podzielono cały Zgniatacz — inżynierowie: KARŁOWSKI, LIPIARZ i HALAMA w zakresie elektrycznym oraz inżynierowie: SZOPINSKI, GOŁĘBIEWSKI i JASTRZĘPSKI w zakresie mechanicznym.

— Były zapewne w tych pracach także momenty prawdziwie dramatycznego napięcia. Co towarzyszy dyrektorowi może powiedzieć nam o chwilach wymagających od ludzi szczególnego hartu i opanowania?

— Krytyczny moment w czasie usuwania awarii nastąpił wówczas, gdy w czwartek 17 bm. na otwarte pole remontowe, na demontowane silniki i urządzenia, na wymieniane kable siłowe i sterownicze — przez blisko 12 godzin padał ulewny deszcz. W tych niezwykle trudnych warunkach wszyscy wykonawcy robót musieli zdobyć się na dodatkowy, specjalny wysiłek. Nikt jednak wtedy nie zawiódł...

— A komu towarzyszy dyrektor pragnie wyrazić szczególne słowa uznania i podzięk za postawę w trudnych godzinach awarii Zgniatacza?

— Słowa gorącej podziękującej się dyrekcji Mostostal-u w osobach dyr. nac. MARCHINKA, dyr. RYMARA oraz głównego projektanta inż. SZULCA. Zwłaszcza inż. SZULCA, który znany jest jako wybitny fachowiec w zakresie konstrukcji stalowych, służył nam z pełnym poświęceniem bardzo cennymi radami

odnośnie prac na konstrukcjach i możliwości obciążania poszczególnych elementów.

Na polecenie wiceministra resortu budownictwa inż. STEFANA FARIASZEWSKIEGO w całej pełni do prac włączyła się załoga generalnego wykonawcy budowy tj. PPB HiL. Przedsiębiorstwo to okazało nam cenną pomoc kadrową oraz w sprzecz. Dyrektor techniczny PPB HiL mgr inż. RYSZARD GEYER współpracował stale z kierownictwem remontu organizując niezbędne współdziałanie brygad budowlanych.

Bardzo trudno jest wymienić tych wszystkich pracowników, których pomoc i serdeczny trud okazywały się istotnym, a czasem wręcz decydującym czynnikiem, dla tempa prowadzonych akcji. Zarówno komendant Straży Przeciwpożarowej mjr TADEUSZ ZAWISTOWSKI, jak i kierownik Działu Specjalnego HiL tow. WŁADYSŁAW GRZEBYSZAK, kierownik OZR HiL tow. JAN KANIA, kierownik Wydz. Kolejowego inż. WITOLD SZCZEPAŃSKI, kierownik Wydz. Transportu Samochodowego inż. TEODOR WAWRZYŃIAK — zmobilizowali całe zaplecze konieczne w ogromnej akcji usuwania skutków awarii Zgniatacza. Im wszystkim należą się serdeczne słowa podzięk.

Trzeba również wspomnieć o bardzo ważnej roli konsultacyjnej jaką odegrała komisja rzeczoznawców powołana przez oba resorty, a składająca się z najwybitniejszych specjalistów z dziedziny statyki i budownictwa przemysłowego z profesorami: KOZŁOWSKIM, FUCHSA, BOGUSZEM oraz dyr. RZEDOWSKIM na czele.

Z całą pewnością nie udało mi się wymienić jeszcze wielu ofiarnych ludzi, którzy na to zasługują. Przekazuje zatem najserdeczniejsze podziękowania setkom pracowników Mostostalu, PPB HiL, HPR, Bioprostatu i hut — za poświęcenie i trud — wykazane w ciągu wielu godzin pracy, niejednokrotnie bez przerwy na sen i odpoczynek.

Należy również podkreślić, że całość prac związanych z usuwaniem awarii była obiektem szczególnego zainteresowania i pomocy — decydującej o powodzeniu całej akcji — ze strony zastępcy ministra przemysłu ciężkiego inż. FRANCISZKA KAIMA.

Rozmawiał: JERZY DANEK

Jakie były okoliczności pierwszej kradzieży dokonanej przez czternastoletnią Teresę? Dziś może już ona sama niechętnie wraca myślami do tych szczegółów z niedalekiej przeszłości. Za pierwszą kradzież nastąpiły dalsze. Gorzej, dziewczyna zaczęła uprawiać nierząd. W poszukiwaniu przygód wyruszyła także na włoczęgę po kraju, śladami złej przygody kończącej się nową kradzieżą i znów uprawianiem znanego już jej procederu. Tak w wieku lat czterech Teresa przestała być dzieckiem, a gdyby nie młody wiek, stałaby się człowiekiem całkowicie kwalifikującym się do zastosowania wobec niego sankcji karnych, jakie przewiduje się dla złodziejek i prostytutek.

Zatrzymana w ciągu którejś z rzędu włóczęg, bodaj w Sosnowcu, Teresa nie rozumiała dlaczego ma nastąpić koniec jej złych przygód, które traktowała zgoła inaczej. Dziewczynie trzeba było leczyć, a następnie Sąd dla Nieletnich w Krakowie wydał nakaz umieszczenia jej w zakładzie wychowawczym. Tak skończyła się niedobra część młodego życia Teresy, której nie wystarczył teren Nowej Huty, wobec czego wyjeżdżała „na gościnne występy” także do innych miast.

FEN RACHUNEK OSTRZEGA

W pierwszym kwartale br. w rejestrze milicyjnym znalazło się 81 młodocianych przestępców z naszej dzielnicy. W porównaniu z analogicznym okresem ub. r. stanowi to wzrost przestępczości nieletnich o 69,7 proc. Ten wysoki przyrost przyniosły kradzieże, drobne i poważniejsze, dokonane przez nieletnich przestępców. Inne rodzaje przestępstw utrzymały się na tym samym ilościowym poziomie, we włamaniach zaznaczył się spadek. Pośród tych 81 niedorostków gwałcicieli prawa, 38 jest w wieku

Na tropach złej przygody

od 8 do 13 lat, a 43 od 14 do 17 lat. Pojedynczo działało 29, zaś 52 w zorganizowanych grupach. Wartość przywłaszczzonego przez nich mienia w pierwszym kwartale br. wyniosła 11.500 zł. Drobne kradzieże zdarzają się przede wszystkim w SAM-ach i kioskach, a łupem złodziejek z dziecinnymi oczami stają się często — czekolada, inne słodycze, papierosy. Ale bywają też większe „skoki”...

„SKOK” Z NASTĘPSTWAMI

Ciężkim przeżyciem dla nauczycielstwa i młodzieży jednej ze szkół podstawowych w Nowej Hucie był w pierwszym kwartale br. wypadek włamania i kradzieży dokonanej na terenie budynku szkolnego. Po dwóch ciężkich: z powodu poniesionych przez szkołę strat i dlatego także, iż sprawcą okazał się uczeń.

Czesiek wstąpił na drogę złej przygody już na jakiś czas przed włamaniem. Uciekał z domu — spał po piunicach — niebezpiecznie zbliżał się do granicy, nad którą kończył się gangsterka przygoda, a zaczynała kara. Wartość skradzionych przyrządów z gabinetu fizycznego i lekarskiego wyniosła przeszło 5 tys. zł. Sprawcę przestępstwa wykrył inspektor KD MO do spraw nieletnich Z. Stefani. Szkoła odzyskała swoje mienie, młodociany przestępca został umieszczony w zakładzie poprawczym. Czy prędko uda się zatrzyć złą pamięć o Czesku?

WYCHOWAWCA Z POWOŁANIA

Sierżant MO Z. Stefani zaczął pracę w Nowej Hucie na budowach. Potem przeszedł do Milicji Obywatelskiej, gdzie odkryto w nim talenty wychowawcze. Został inspek-

torem do spraw nieletnich. Jak wykonuje swoją trudną, bardzo odpowiedzialną pracę? Oddajmy mu głos: — Zasadniczym moim zadaniem jest profilaktyczna działalność — mówi inspektor Stefani. Dążę przede wszystkim do zapobieżenia przestępstwom przez badanie przyczyn zagrożenia, zaobserwowanych zanim zdarzy się wyskok. Dalsze środki, to przeciwdziałanie złemu wpływowi otoczenia, pomoc w uzyskaniu zapomóg z DRN dla rodzin wielodzietnych, a mniej zarabiających, następnie powiadomienie szkoły i czynników społecznych o warunkach sprzyjających demoralizowaniu nieletniego w jego środowisku pozaszkolnym. Wybrałem sobie te obowiązki, wykonuję je z zapałem.

Oczywiście wyniki takiej pracy nie są wymierne w cyfrach, ale — jak dodaje mgr Krupka z TPD, obecna przy naszej rozmowie, praca ta ma ogromne znaczenie. Być może, że bez niej bilans przestępstw młodocianych w naszej dzielnicy byłby jeszcze smutniejszy.

PRZESTĘPSTWO NIE RODZI SIĘ Z NICZEGO

Co wpływa na wzrost przestępczości nieletnich? Według opinii MO, przyczyn bywa wiele, ale wszystkie są ułożone w stały schemat. Brak opieki rodziców, lub zły przykład domowego otoczenia. Niestety także napływ do szkół młodzieży spoza Nowej Huty, która już miała na swoim koncie zatargi z prawem. Mało surowe kary Sądu dla Nieletnich (upomnienia, zawieszenia kary), i brak miejsc w zakładach wychowawczych. Dowodem tego ostatniego stwierdzenia jest fakt, iż większość tegorocznych przestępców, to recydywiści. Nie bez znaczenia staje się

brak Pogotowia Opiekuńczego w naszej dzielnicy, którego potrzeba jest nie od dziś poruszana i nie traci na aktualności nadal.

Jak bronić młodzież przed zejściem na manowce? Temu zagadnieniu wiele uwagi poświęca nowohucka KD MO, podejmując wszelkie dostępne środki. Oprócz działalności inspektora do spraw nieletnich, szkoli się dzielnicowych w umiejętnościach zapobiegania demoralizacji nieletnich, wykrywania źródeł zagrożenia. Powołano 25-osobową grupę ORMO, której naczelnym zadaniem stała się praca profilaktyczna, a następnie wykrywanie przestępczości młodzieży. W pierwszym kwartale br. odbyły się już dwa spotkania w KD MO z rodzicami dzieci zagrożonych, podczas których lekarze - specjaliści udzielali porad, a następnie z udziałem kuratorów.

(Dokończenie na str. 5)



Spotkanie w KD MO w sprawie zagrożonej młodzieży. Referuje komendant KD MO mjr Józef Droidz. Fot. J. BROZEK

Pomyślnie rozwija się ruch racjonalizatorski w Zakładzie Koksochemicznym, ale...

Zakład Koksochemiczny na pewno należy do zakładów huty odznaczających się trudnymi warunkami pracy. Spróbujcie przerwając tam choć jeden dzień, gdy upał sięga 30 stopni, z nieba leci słoneczny żar, a dymy z kominów Koksowni osiadają na ludziach. Mimo słońca samochody zapalają światła na jednym z odcinków drogi na tym terenie, bo niewiele widać w gęstej zasłonie z dymu. Nie mówię już o innych niebezpieczeństwach, czyhających w pracy, jak w każdym wielkim zakładzie tego rodzaju.

Stąd szczególnie warto zainteresować się w ZK wnioskami racjonalizatorskimi typu bhp. Są one przeważnie drobne, ale bardzo ważne, czego nie potrzeba już uzasadniać. I wprowadzanie ich w życie w Koksochemii nie przebiega długo, gdyż przeważnie racjonalizator, ślusarz czy tokarz, sam wykonuje swój projekt. Wydawałoby się więc, że wnioski behapowskie mają naprawdę zielone światła na drodze do wzrostu ich ilości; a jednak tak nie jest.

Gdzie szukać przyczyny? Być może, iż tkwi ona w trudnościach z szacowaniem wartości tego typu projektów. Wiadomo, niełatwo obliczyć korzyści, jakie przynosi zabezpieczenie pracownika przed wypadkiem, większym lub mniejszym; nikt nie jest Pytlią by szczegółowo przewidzieć ile razy i w jakich niebezpieczeństwach zapobiegnie zastosowany wniosek bhp, ani ile musiałaby kosztować wypadki łącznie z utratą zdrowia. Zresztą nie jest to zadaniem specyficznym dla Zakładu Koksochemicznego, spotykamy się z nim w całym Kombinacie. Stąd zaczyna się formować problem:

JAK ZACHĘCIĆ

ludzi do zainteresowania się pracą nad projektami racjonalizatorskimi z dziedziny bhp? Potrzeba takiej zachęty, która zdaje się podlegać dyskusji.

W ZK racjonalizatorzy, opracowujący zagadnienia behapowskie, wprawdzie nie zgłaszają pretensji do dokonanego szacunku, ale wyższe

stawki za zastosowany pomysł poważnie zwiększyłyby ilość autorów i samych prac typu bhp. Czy więc nie byłoby warto premiować w jakiś sposób właśnie projekty z zakresu bhp? Dla stworzenia im uprzywilejowanego miejsca wśród wszystkich wniosków i dla rekompensaty za niewymierność ich efektów, a tym samym niezbyt wysokie wynagrodzenia. Te ostatnie są w ZK ustalane zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami i zarządzeniami, decyduje o nich wydziałowa Komisja Wynalazczości przy udziale dwóch behapowców. Ale pies jest gdzie indziej pogrzebany.

DŁUGIE DROGI

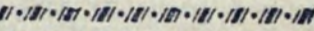
Gdyby potraktować całą sprawę statystycznie, to należałoby powiedzieć, iż w ZK ruch racjonalizatorski ma wyraźne tendencje rozwojowe. W r. ub. zgłoszono tam łącznie 52 wnioski, zaś w br. do tej pory już 37. Od dwóch lat zaległości w załatwianiu wniosków, wynikające z przyczyn wewnętrznych w hucie, zostały zlikwidowane. Ale nie oznacza to, że całkiem nie ma wniosków zaległych. Niektóre z nich mają bardzo długą drogę z biurka racjonalizatora do produkcji.

O powodach najlepiej powiedzieć nam przykłady. I. Szczepanowski zgłosił swój projekt zastosowania masy siarkowo-węglowej do robót antykorozyjnych jeszcze w r. 1961. Chodzi tu o prace antykorozyjne budowlane, w których nowy środek miał zastąpić kit (a może być wytwarzany na miejscu w ZK). Próby robione w Koksochemii wypadły pozytywnie, jednak postanowiono jeszcze zasięgnąć opinii Instytutu Techniki Budowlanej w Warszawie. Rozmowy na ten temat oraz korespondencja trwały okrągły rok, a po ich pomyślnym zakończeniu i przesłaniu próbek do stolicy, ciągnie się obecnie badanie. Zaisię długa droga, choć rzecz całą można by załatwić w dwa, trzy miesiące najdalej!

Zbyt długo wędrował także wniosek A. Kowalskiego, typu behapowskiego, a więc jeden z tych, które warto wyróż-

nić. Narodzony pod datą 1961 r. projekt dźwigu do wyciągania rur z chłodników razu został nawet możliwie szybko wykonany, ale Urząd Dozoru Technicznego stwierdził w nim szereg usterek w zeszłym roku. Musiano więc opracować dodatkową dokumentację. Suma sumarum dźwig ma być ukończony w sierpniu, w jubileuszowym roku pięcioletniego istnienia projektu. Czy naprawdę nie było sposobu na wcześniejsze stwierdzenie usterek? Zwłaszcza, iż pomysł ma służyć ochronie bezpieczeństwa pracowników.

I jeszcze jeden przykład. Tym razem projekt z r. 1963, a więc młodszy o dwa lata od swoich poprzedników. Dotyczy: zastąpienia rolek stalowych do transporterów taśmowych rolkami szklanymi. Autor — H. Marusiński. Po długich pertraktacjach z jedną z hut szkła okazało się, iż czas ucieka, a zamówienie nie będzie zrealizowane. Brak do dziś wykonawcy, choć wniosek chyba ciekawy, skoro przeszedł przez wszystkie ogniwa decydujące o jego przydatności z dobrą oceną. Dość długo leżą także w Koksoprojektie dwa przesłane tam wnioski racjonalizatorskie Z. Ciechańskiego i S. Mazura, do wykorzystania przy pracach projektowych.



Z DZIAŁALNOŚCI TRZZ

Prezes Koła Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich przy HiL Henryk Madowicz podczas swego dwutygodniowego urlopu przebywał w Swinoujściu na czasach. Nie zaniedbał jednak i w tym czasie swej społecznej działalności. Przeciwnie — korzystając z pobytu na Ziemiach Zachodnich odwiedził tamtejsze zarządy TRZZ w Szczecinie i Swinoujściu, przeprowadzając szereg rozmów na tematy związane ze ściślejszym ustaleniem współpracy z Zarządami TRZZ tych miast i Nowej Huty.

W trakcie tych rozmów prezes Madowicz wysunął szereg wniosków i propozycji ułatwiających wyjazd i pobyt członków nowohuteckiego Koła TRZZ — w okolicach Szczecina. Na przykład: zapewnienia — po ulgowych opłatach — wycieczek statkiem, a w przyszłym roku zorganizowania obozu letniego w Swinoujściu dla kilkudziesięciu osób.

o co przytaczam wypadki przedłużania się cyklu realizacji wniosków? Dla zapobieżenia samouspokojeniu. Bo jeśli nawet ruch racjonalizatorski w Koksochemii trafił na właściwe szlaki, jeśli ma się kto nim zajmować, to jednak potrzeba jeszcze więcej energii dla załatwienia także i tych niezależnych od zakładu opinii. Zniechęcenie ludzi do pracy racjonalizatorskiej może drożej kosztować w skutkach, niż wysiłki i interwencje podjęte dla zmuszenia opieszalych kontrahentów z zewnątrz do ostatecznego załatwienia zaległych wniosków. (ik)

Po maturze w Technikum HiL

Dziś rozdanie świadectw

WIĘC JEST JUŻ PO MATURZE. Zarówno uczniowie jak też i pedagodzy odczuli z ulgą. Skończyły się gorączkowe, pełne napięcia dni. Pora na dokonanie nalegano bilansu jak wypadło to ważne wydarzenie w trzyletnim Technikum dla Pracujących HiL. O wynikach matury rozmawiamy z kierownikiem tej placówki mgr LEOPOLDEM SUŁKOWSKIM.

Egzamin dojrzałości złożyło 119 abiturientów na 141 zdających. Wynika z tego, że nie powiodło się 22 zdającym, co stanowi 15,6 proc. Jest to mniej więcej wynik odpowiadający przeciętnym dotychczasowym rezultatom, ale jednocześnie też nieco lepszy niż w innych podobnych placówkach szkolnych. Nie ma więc powodów do niezadowolenia.

Wśród 119 świeżo upieczonych techników jest 57 mechaników, 29 metalurgów i 33 elektryków. Warto podkreślić, że obecna matura była już trzecią w dziejach Technikum oraz to, że do tej pory uczelnia wypuściła 285 absolwentów (wykwalifikowanych techników o specjalnościach szczególnie dla huty przydatnych). Cenne jest zwłaszcza wykształcenie 60 techników-metalurgów, na których czekają liczne stanowiska pracy w HiL.

Ocenę przygotowania abiturientów? Pod względem zawodowym matura wypadła lepiej niż dobrze. Nieco słabsze były rezultaty osiągnięte na egzaminie z języka polskiego i z matematyki. Z przygotowania zawodowego nie zdało jedynie 4 uczniów, a to chyba najlepiej świadczy o ogólnym poziomie w tym zakresie.

Wielu maturzystów może pochwalić się bardzo dobrymi odpowiedziami, co stawia ich

W br. 58 tys. m kw. tynków zaległych

Jak poinformowano nas w Krakowskim Przedsiębiorstwie Robót Elewacyjno-Budowlanych Nowa Huta w bież. roku wykonanych zostanie na terenie dzielnicy około 58 tys.

m. kw. zaległych tynków. Do tej pory przeprowadzono roboty tynkarskie w os. Szkolnym, gdzie jest do ukończenia jeszcze budynek Technikum Hutniczego. Ponadto rozpoczęto tynkowanie bloku w os. B-2 i dwóch budynków w Ba-

wicach. Łącznie wykonano ponad 45 tys. m. kw. tynków; ukończenie wszystkich zaległych robót tynkarskich, przewidzianych w bież. roku, przedsiębiorstwo planuje pod koniec sierpnia br.

bg

Tow. Sławek nie żyje

Z grona budowniczych kombinatu i dzielnicy Nowa Huta odszedł pionier i organizator słowa drukowanego — tow. Mieczysław Sławek, dyrektor Nowohuteckiej Drukarni PT. Zmarł dnia 15 czerwca br. w wieku lat 59, w pełni sił twórczych. Całe swoje życie poświęcił walce o nowy byt i ład społeczny, utrwalenie władzy ludowej i ustroju socjalistycznego. Był nadzwyczaj obowiązkowy, koleżeńcki, solidarny w poczuciu sprawiedliwości, stojący zawsze w pierwszych szeregach pracowników zrzeszonych w związkach zawodowych.

Od roku 1925 do chwili przedwczesnej śmierci był czynnym i aktywnym członkiem Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii Okręgu Krakowskiego. Z chwilą odzyskania niepodległości polski Ludowej pracuje na powierzonych sobie bardzo trudnych i odpowiedzialnych stanowiskach, wywiązując się z tych obowiązków doskonale. Takim powierzonym obowiązkiem było zorganizowanie drukarni na terenie kombinatu Huty im. Lenina, celem drukowania ulotek, odezw i błyskawic — mobilizujących załogi budowlane. W

lipcu 1953 r. ukazały się pierwsze druki w budującym się kombinacie, w trudnych warunkach lokalnych i przy prymitywnych urządzeniach drukarskich.

Od tego czasu, każdy rok przynosił zmiany na lepsze. Pokonując wiele trudności organizacyjnych, nie licząc się z godzinami pracy, poświęcając wiele niedziel i świąt, dążył tow. Sławek do rozwoju drukarni na skalę zakładu mogącego służyć za wzór doskonałych warunków pracy. Dziś drukarnia usytuowana w Nowej Hucie, przy os. Hutniczym 7, podlegająca Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego w Krakowie, posiada kilkanaście maszyn drukarskich najnowszych typów i zatrudnia 120 pracowników.

W uznaniu zasług tow. Sławek odznaczony był Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia PRL, Odznakami — Budownicze-go Huty im. Lenina, Nowej Huty oraz Złotą Odznaką Miasta Krakowa.

Odszedł tow. Mieczysław Sławek, lecz dorobek jego talentu organizacyjnego i pracy — będzie żywym przykładem i wiecznym wspomnieniem.

Cześć Jego pamięci!

DWA DNI pobytu na Międzynarodowych Targach Poznańskich, to stanowczo za krótki okres, aby dobrze zapoznać się z tą ogromną imprezą handlową o światowym zasięgu. Można jednak — nawet w najkrótszym czasie — zasmakować atmosfery, tej specyficznej poznańskiej atmosfery targowej. Tego roku były to 34 Międzynarodowe Targi z udziałem rekordowej liczby państw (60 wystawców zagranicznych oraz 42 ekspozycje kolektywne).

Poznań 1965

MIASTO „kwitnące” pod opieką czymi skrzydłami Merkurego, dobrze przygotowało się do tegorocznych targów. Organizacja ruchu turystycznego — jak zawsze świetna. Na przybyśców z całej Polski oraz na licznych zagranicznych gości czekają hotele, mieszkania i kwatery w



Inżynierowie St. Albrecht i L. Sękara eksponatach HiL na MiT.

Spotkanie na stoisku HiL

Pod znakiem Merkurego

szkołach. Na wysokości targowych standów stały też poznańska gastronomia. Nie zapomniano o rozrywkach dla gości: w operetce niebawym powstanie cieszyć się musical „My fair Lady”, przepiękna jest widowiska opery, wszystkie sale teatralne i kinowe. Na ulicach — niebawym ruch. Tyśiące autobusów i samochodów ze znakami rejestracyjnymi z całej Polski. Kawalkady aut zagranicznych, co jeden wóz, to ładniejszy i nowocześniejszy model — nierzadko z rodziny słynnych krążowników szos. Miasto barwnie przybrane, wieczorem rześkie oświetlone, teren targowy płonie kolorowymi światłami. Słowem, Poznań — 1965 całkowicie zauladnięty został przez wielką międzynarodową imprezę targową.

Maszyny, maszyny...

NASZ SPACER po targach rozpoczynamy od pawilonu nr 1 — połączony z galerią, w której dokonuje się przeglądu nowości przemysłu ciężkiego. Oczywiście dlatego, że w tym właśnie pawilonie wystawia tradycyjnie już nasza huta. Królują maszyny. Setki ogromnych obrabiarek, o zupełnie nowych rozwiązaniach. Maszyny

odlewnicze, aparatura chemiczna, krosna. Wyścig techniki i wyścig maszyn — automaty, półautomaty i rewelacyjne urządzenia elektroniczne na czele z polskim „mózgiem” o nazwie „Odra”.

Na końcu hali, na galerii I piętra — ekspozycja polskiego przemysłu hutniczego pod ogólną firmą Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali. Z daleka już



Samochód chiński „Czerwony Sztandar”. Foto: B. Dziekan

rzuca się w oczy — obok innych znaków fabrycznych — znany nasz znak HiL. Szkoła wielka, że ekspozycja naszej huty, chociażby ze względu na swą różnorodność i wielkość, a także ze względu na prostotę reklamowych, nie jest w jakiś sposób wyodrębniona. Przydałyby się np. jakieś zdjęcia i planse kombinatu, a może nawet jakaś makietka plastyczna, obrazująca rozmach tej polskiej inwestycji, nr 1. Błąd powtarza się niestety rok po roku.

(Dokończenie na str. 6)



Platanina belek, słupów betonowych, konstrukcji żelaznych. Zdawałoby się, że to wszystko „bez ładu i składu”, ale tylko dla laika. W rzeczywistości roboty wykonywane są z dokładnością nakreślonej projektem. Oto teren budowy 3 wielkiego pieca, jeszcze jednego giganta w naszej hucie...

Fot. ST. GAWLIŃSKI

ZE SPORTU

Pomorzanin-Toruń kolejnym przeciwnikiem piłkarzy

Piłkarze mają za sobą już 3 spotkania eliminacyjne o wejście do II ligi państwowej. W spotkaniach tych Hutnik stracił 2 pkt. przegrywając mecz w Świętochłowicach z Górnikiem 1:2 oraz stracił w sumie 5 bramek. Trzeba stwierdzić, że wszystkie bramki jakie Hutnikowi strzelili przeciwnicy, padły przy dużym współudziale defensywy Hutnika. Zwłaszcza przykra jest strata bramek w meczu z Górnikiem, gdyż przyczyniła się ona do porażki drużyny i niepotrzebnej zupełnie straty punktów. Przez cały mecz Górnik przeprowadzał swoje akcje prawą stroną ataku, strzelił z pozycji prawego łącznika obydwie bramki... i przez cały mecz zawodnicy nasi nie potrafili zastosować odpowiedniej recepty, ażeby tą stroną ataku skąd groziło największe niebezpieczeństwo — zastopować.

Również atak rozegrał słabsze spotkanie, nie mogąc zdobyć się na przeprowadzenie błyskotliwej akcji i wyrobienie sobie dogodnych pozycji strzałowych. Dużą winę za ten stan ponoszą zawodnicy rozgrywający, którzy większość piłek adresowali do ataku góra, względnie niecelnie — co oczywiście było wodą na młyn dla skomasowanej obrony Górnika. Tak więc

Zużel

Śląsk-Wybrzeże 42:36

Po zawieszeniu działalności sekcji żużlowej MZKS Wanda, kibice czarnego sportu w Nowej Hucie kilka tygodni musieli czekać na ulubione widowisko. W ub. sobotę świętochłowicki Śląsk rozegrał na stadionie Wandy I-ligowy pojedynek z gdańskim Wybrzeżem. Publiczność nowohucka, która od kilku lat nie miała możliwości oglądania przetrzaskoligowców na torze, dość licznie zjawiała się na zawody.

Chyba nikt z amatorów tej dyscypliny sportu nie narzekał na sobotnie zawody. Były ciekawe, biegi stały na dobrym poziomie, rozegrane były w szybkim tempie i fair. O wyrównanej stawce zawo-

Najlepsi w debiucie crossowców — Gutteter i Wieczorek

Rozegrane w ub. niedzielę zawody motocrossowe były eliminacją tzw. strefy wschodniej. Brali w niej udział zawodnicy okręgów krakowskiego, kieleckiego i rzeszowskiego. Zawody rozegrano w trzech klasach 125 cm i 175 cm oraz w klasie tzw. bezlitrażowej. Na zakończenie zawodów odbył się tzw. bieg asów, który nie był zaliczony do punktacji eliminacyjnej.

W najliczniej obsadzonej klasie 125 cm bezkonkurencyjnym okazał się Gutteter z Nowej Dęby, któremu nikt nie był w stanie ani na moment zagrozić na trasie. Przewaga na mecie o 1 min. 15 sekund nad następnym zawodnikiem mówi sama za siebie. W tej klasie dobrze wypadł również młody zawodnik Krakowskiego Klubu Cyklistów i Motocyklistów — Palamar, który po zaciętej walce na trasie zajął trzecie miejsce.

W kat. 175 cm triumfował Wieczorek SHL Kielce, który pozostawił w tyle Markowskiego z Nowej Huty oraz Reicherta z miejscowego Hutnika. W kat. tzw. bezlitrażowej zwyciężył ponownie Gutteter. Ostatnia konkurencja — bieg asów nie przyniósł spodziewanych emocji. Zaraz po starcie na czele znalazł się Wieczorek, nie oddając prowadzenia do końca wyścigu.

bramkarz Górnika poza strzałem z którego padła bramka, nie miał specjalnego pola do popisu. Do najlepszych zawodników Hutnika należeli: Pajor i Kowalezyk.

W niedzielę kolejnym przeciwnikiem Hutnika będzie na naszym stadionie Pomorzanin Toruń — mistrz bydgoskiej ligi okręgowej. Piłkarze Pomorzana Toruń nie zdobyli dotychczas żadnego punktu i stracili już praktycznie szanse na uzyskanie mistrzostwa grupy. Tak więc grać będą bez żadnego obciążenia nerwowego — a wiadomym jest, że drużyna taka gra dużo lepiej i może splotać niespodziankę. Nie można więc liczyć na żadną jakąś ulgową taryfę. Początek meczu o godzinie 17.30.

W pozostałych meczach eliminacyjnych II grupy grają: w Koszalinie Gwardia z Bałtykiem Gdynia i w Poznaniu Olimpia z Górnikiem Świętochłowice.

Rekordowe zwycięstwo Hutnika II

Piłkarze Hutnika II pobili rekord klubowy strzelonych w jednym meczu bramek,

zwyciężając w zawodach o mistrzostwo kl. „C” Zwierzynieckiego Ib — 16:0! Bogatym łupem bramkowym podzielili się: Hyla — 7, Kapusta — 3, Ptak i Kasalik po 2, Marcińczyk i Bienia po 1.

Natomiast Hutnik Ib w meczu o mistrzostwo kl. B wygrał z Proszowianką 3:0 walkowerem, na skutek nie stawienia się drużyny gości. Tym samym Hutnik Ib uzyskał mistrzostwo grupy i awans do klasy A. Gratulujemy. (JC)

Zakończenie turnieju tramkarzy

Trzecie miejsce w grupie chłopców starszych zdobyły Szarotki z os. Centrum B, a czwarte Błękitni z os. Zgody. Natomiast w grupie chłopców młodszych, kolejność drużyn przedstawia się następująco:

1. Sokoly os. Hutnicze
2. Podwórkowcy os. Ogrodowe
3. Olimpia os. Handlowe

Podkreślić należy, że inicjatywa sekcji piłki nożnej była bardzo słuszną i cenna. Turniej przyczynił się do popularyzacji piłki nożnej w naszej dzielnicy. Zgłosiło się do niego 19 drużyn reprezentujących osiedla i szkoły Nowej Huty. Zainteresowanie turniejem ze strony chłopców było bardzo duże. Dowodem tego może być fakt, że na 32 mecze, których termin był kilkakrotnie zmieniany ze względu na stan pogody — tylko jeden mecz zakończył się walkowerem na skutek nieprzybycia przeciwnika. Większość meczów była bardzo zacięta. W meczach o wejście do finałów, nawet dogrywki nie przyniosły rezultatów. Dopiero rzuty karne wyłoniły zwycięzców. Organizacja turnieju spoczywająca w rękach mgr Turka, oraz instruktorów Józefa Strojnego i Mariana Bochenka również nie wykazała specjalnych niedomagań. Jednym słowem turniej należy ocenić jako pożyteczną i udaną imprezę.

Przypuszczamy, że turniej ten wejdzie do tradycji i będzie organizowany systematycznie co roku. J. C.

Regaty wioślarskie w Nowej Hucie

Z udziałem 74 osad z 4 krakowskich klubów: AZS, KKW, Yachtklub Budowlani Nowa Huta i Start Prądnickanka odbyły się na Wiśle w Nowej Hucie regaty wioślarskie o mistrzostwo okręgu. Zwycięstwo przypadło AZS-owi, jednak przewaga punktowa nie była wysoka.

Tytuły mistrzów okręgu zdobyli: jedynki seniorów — Kaczmarczyk (Yachtklub Bud. Nowa Huta), seniorek — Sorys (Yachtklub Budowlani), juniorek — Gac (Yachtklub Bud.), juniorki — Siwecki (KKW), dwójki ze ster. seniorów — KKW, dwójki bez ster. seniorów — KKW, juniorki — AZS, dwójki podwójne seniorów — osada komb. KKW — Yachtklub, seniorek — AZS, juniorki — osada komb. KKW — Start, juniorek — Yachtklub, czwórki seniorów — osada komb. AZS — KKW — Yachtklub, seniorek — AZS, juniorki — Yachtklub, czwórki podw. seniorów — osada komb. Yachtklub — Start.

Na podkreślenie zasługuje liczny udział młodzieży w zawodach.

XII SPARTAKIADA HIL Sportowa

LEKKA ATLETYKA

Wyniki rozgrywek lekkoatletycznych na dzień 21 czerwca przedstawiały się następująco:

1. ZK	— 14265
2. P-30	— 8352
3. P-62	— 4959
4. W-3	— 3404
5. W-17	— 1879
6. P-55	— 1840
7. HPR	— 1716
8. ZO	— 1548
9. P-60	— 226
10. P-64	— 195
11. P-51	— 151
12. PT	— 89
13. TE	— 74

Jak widać z powyższej tabeli, zdecydowanie prowadzi Zakład Koksochemiczny o gromną przewagę punktów.

Bardzo słabymi wynikami legitymują się: Walcownia Zgniatacz, Walcownia Profili Drobnych i Drułu, Odlewnia Wlewnic, pion Transportu Kolejowego i pion GI, Energetyka.

DOBRE WYNIKI UCZNIÓW ZSZ

Podajemy zwycięzców spartakiady lekkoatletycznej, organizowanej dla uczniów ZSZ HIL w ramach Ogólnozakładowej Spartakiady Huty im. Lenina.

Bieg na 100 m

1. Tad. Grabowski 11,6 sek.
2. Stanisław Stefańczyk

Bieg na 200 m

1. Tad. Grabowski 23,8 sek.
2. Stan. Stefańczyk 26,3 sek.

Na tropach złej przygody

(Dokończenie ze str. 3)

KD MO współdziałała z Wydz. Oświaty PDRN przy powołaniu trójek nauczycielskich, mających za zadanie zajęcie się dziećmi zagrożonymi także po nauce w szkole oraz przy powołaniu trójek z aktywów Komitetów Osiedlowych, których celem jest zainteresowanie się młodzieżą na terenie osiedli. Pomoc ze strony tych ostatnich nie odpowiada jeszcze pokładanym w niej nadziejom; nie wszystkie trójki są dostatecznie aktywne. Tej sprawie muszą Komitety Osiedlowe poświęcić więcej uwagi, nie czekając na wykonanie pracy za nie przez kogo innego. Uwaga, rzecz do załatwienia natychmiast!

REALNA POMOC

Przytoczone poprzednio dwa wypadki przestępstw nieletnich nie są fantazją; zmieniają tylko imiona młodocianych przestępców. Stanowią dwa przykłady z wielu. Podane wyżej cyfry odnośnie przestępczości w Nowej Hucie, usłyszałam na spotkaniu w KD MO w sprawozdaniu komendanta MO dzielnicy Nowa Huta mjr J. Drożdża, radnego DRN. Udział w tym trzecim ze stałego cy-

klu spotkań z rodzicami wzięli także przedstawiciele Wydz. Oświaty PDRN, TPD i lekarze specjaliści dr B. Rudzińska oraz dr R. Sylwanowicz, które wygłosiły prelekcje na temat powiązania przestępczości młodzieży z chorobowymi objawami i właściwego postępowania rodziców w takich przypadkach oraz racjonalnego żywienia dzieci, dla zachowania ich prawidłowego rozwoju. Spotkanie uzupełniła dyskusja, w której wypowiedzieli się rodzice i przedstawiciele władz oraz społeczni działacze.

Te spotkania z uczestnictwem lekarzy, organizowane przez KD MO przy współpracy z San-Epidem., stały się już konkretną formą współdziałania z rodzicami, aby mniej było bezradnych dorosłych i dzieci zmęczonych złych przygód. Do poruszonej na spotkaniu problematyki pragnę jeszcze powrócić, a dziś na zakończenie przekazuję apel: wszyscy szukający pomocy w zapobieganiu przestępstwom młodych „trudnych” ludzi, potrzebujący rady, jak uchronić swoje dziecko przed wykroczeniem przeciw prawu, zgłaszajcie się w budynku KD MO, pokój nr 13 na parterze u inspektora do spraw nieletnich. Ta droga ratunku jest zawsze otwarta.

I. KOZ.

GŁOS MŁODYCH

POD RED. J. Z.

Lato, lato...

Trudno, pogoda zawładnęła i naszą organizacją. Świadcząc o tym liczne rozmowy z aktywem ZMS-owskim, który na czoło aktualnych spraw, jakimi zajmują się kółka i zarządy wydziałowe — wysuwa imprezy i wycieczki, a więc tematyka letnia. Chociaż w kilku wypadkach przewija się też inna problematyka. Podobnie jak w poprzednim numerze, chcemy przedstawić dziś parę organizacji wydziałowych i to, czym na bieżąco się zajmują.

WIELKIE PIECE

Oczywiście wycieczki. Zarabie, Porąbka. ZMS pragnie w ten sposób wyjść na przeciw potrzebom załogi. Są one przecież dobrą nagrodą za dobrą realizację zobowiązań. Dla uczczenia wyborów przeprowadzono — przy pracach porządkowych — 300 roboczo-godzin. Największą jednak wartość miały zobowiązania produkcyjne, realizowane przez ZMS-owców wspólnie z całą załogą.

WALCOWNIA DROBNA

Tu również zaczynamy od wycieczek. Kółka wydziałowe zamierzają zorganizować szereg wycieczek turystyczno-wypoczynkowych. Szczególnie myśli się o Niepołomicach gdzie huta posiada własny ośrodek.

Niezależnie od tematów letnich poruszamy także sprawę przygotowań do Kongresu Techników. Wprawdzie termin tego Kongresu jest jeszcze odległy, ale przygotowania już się rozpoczęły. ZMS P-64 bie-

wiadomo jest to temat wspólnych zebrań organizacji partyjnych i młodzieżowych. W DT poprzedzone zostały one dyskusjami w kołach ZMS-owskich. Chodzi bowiem o przygotowanie się do konstruktywnej dyskusji na temat tak bliski i ważny w codziennym życiu naszego zakładu.

Krótkie relacje z wymienionych wydziałów odzwierciedlają aktualną pracę i zainteresowania tamtejszych zarządów wydziałowych. W następnym numerze przedstawimy kilka dalszych przykładów.

Z NOWEJ HUTY NA WĘGRY, DO NRD I NA OBOZY KRAJOWE

Około 150 osób wyjedzie w tym roku z dzielnicy Nowa Huta na różnego rodzaju obozy. Do NRD w najbliższym czasie udaje się piętnastoosobowa grupa produkcyjnych uczniów ze szkół nowohuckich. Jest to obóz wędrowny aż w Turynii. Zarząd Dzielnicy ZMS organizuje poza tym trzydniową wycieczkę na Węgry. W programie zwiedzenia pięknych Budapesztu. Natomiast 120 osób wyjedzie na obozy organizowane przez Zarząd Główny i Zarząd Wojewódzki ZMS.



Koło TPD z osiedla Zielonego wystąpiło ze swym programem dla dzieci. Popisy młodych artystów odbyły się w ub. niedzielę, a przygotowała je bardzo starannie p. URSZULA CIŚZEK.

Fot. J. BROZEK

Trójmecz sportowy w Wawrzeńcicach

Ognisko TKKF HiL oraz LZS Wawrzeńczyce zorganizowały wspólnie trójmecz pomiędzy LZS Wawrzeńczyce, LZS Pobiednik i Aglomerownią HiL. Trójmecz odbywał się w czterech konkurencjach: w piłce nożnej, strzelaniu, szachach i podnoszeniu ciężarka.

Kolejność miejsc w poszczególnych konkurencjach przedstawia się następująco: Piłka nożna: 1. LZS Wawrzeńczyce, 2. LZS Pobiednik i 3. Aglomerownia.

Strzelanie: 1. Aglomerownia, 2. Wawrzeńczyce, 3. Pobiednik.

Ciężarek 17,5: 1. Aglomerownia, 2. Wawrzeńczyce, 3. Pobiednik.

Szachy: 1. Aglomerownia, 2. Wawrzeńczyce, 3. Pobiednik.

Indywidualnie: Strzelanie: 1. Nowak z P-30, 2. Góra z P-30, 3. Jaro-rosz z P-30.

Ciężary: 1. Taborek, 2. Stefański (obaj z P-30), 3. Woźniczko z LZS Pobiednik.

Ogólnie trójmecz wygrała Aglomerownia przed Wawrzeńczycami. Na trzecim miejscu uplasował się Pobiednik. Kilku zawodników z Aglomerowni zasłużyło na szczególne wyróżnienie, a mianowicie w drużynie piłkarskiej stoper Alfred Gros i środkowy napastnik Zdzisław Miska, natomiast w podnoszeniu ciężarka prowadzili bezkonkurencyjnie: Taborek i Stefański.

Czy jesteś już honorowym krwiodawcą? Twoja krew ofiarowana chorem w szpitalu może uratować życie ludzkie.

To są wczasy!

Po dwugodzinnej jeździe dwa autokary, wyładowane po brzegi licznymi rodzinami braci hutniczej z trudem pokonują wzniesienie „Justa”, by następnie spiralą serpentyn stoczyć się w modrą otchłań, okoloną zrębnymi zielonych wzgórz. Jak z lotu ptaka rozciąga się tu wspaniały widok na rozlewisko Jeziora Rożnowskiego.

rych Rada Zakładowa Kombinat wybudowała kolorowe ośiedle campingowe w najpiękniejszej bodajże części jeziora. Miejscowość Bartkowa, gdzie do dyspozycji naszych wczasowiczów stoją 43 domki 2, 3 i 4-osobowe oraz duży pawilon gospodarzy, to jedna z najbardziej malowniczych zatok, którą w samym środku



Widok na „Małą wyspę”.



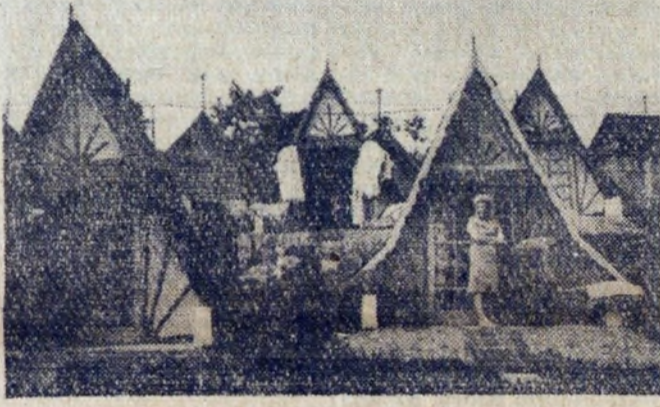
Ośrodek wypoczynkowy w Bartkowej jest wzorowo prowadzony. Jest to duża zasługa Czesława Gaczołka (pierwszy od prawej), który troszczy się, aby stworzyć wczasowiczom jak najlepsze warunki do wypoczynku i zabawy.

Jezioro to, chociaż samo jest sztucznym zalewem i historia jego nie sięga odległych lat, kryje jednak wśród górzystych swych wybrzeży prawdziwe skarby zabytków historycznych. Ponad żelbetonową tamą nowoczesnej zapory i elektrowni wodnej w Rożnowie wznoszą się ruiny rycerskiego zamku Zawiszy Czarnego.

przecina wysoka, rosochata kopa zwana „małą wyspą”. Towarzysząc pierwszym w biejącym sezonie letnim wczasowiczom z Huty im. Lenina w Bartkowej zostajemy serdecznie powitani przez gospodarza ośrodka mgr inż. Jerzego Kunza i kierownika Działu Socjalnego Czesława Gaczołka, który robi wszystko aby nasi hutnicy byli zado-

woleni i mogli przyjemnie spędzić urlop. Jak się okazuje powodów do narzekania nie będzie tym razem. Posiłki, które przyrządza doświadczona szefowa kuchni Bronisława Plebanek z OZR są smaczne. Do dyspozycji wczasowiczów stoi 15 nowych kajaków, 10 rowerów wodnych. Jest też ełatowy ratownik i instruktor pływacki mgr Janusz Krzyształowski, który czuwa stale nad wczasowiczami korzystającymi z kąpieliska. W czasie dwutygodniowego pobytu można więc nauczyć się pływać oraz zdobyć kartę pływacką, umożliwiającą korzystanie z kajaków. Nie lada przyjemność stanowić będą także wycieczki statkiem „mikrobusem”, kursującym wzdłuż całego jeziora na trasie: Tęgorze — Rożnow lub odwrotnie. Na słotne dni przewidziano wyświetlanie filmów i organizowanie wieczorków tanecznych nie mówiąc już o telewizorze i bibliotece liczącej 400 książek. Jak szczególnie urok posiadają wczasy spędzone w domkach campingowych w bezpośrednim kontakcie z przyrodą zapewniają nas wszyscy ci, którzy je już w ten sposób spędzili.

Tekst i zdjęcia B. DZIEKAN



Ośrodek wzbogacił się o kilkanaście kolorowych stylowych domków zakopiańskich.

Zesławice zaliczają do wsi biednych, niewielkich. Nie było tam dużych gospodarstw. Poniżej płony z matych pół uprawnych nie wystarczały na zaspokojenie nawet skromnych wymagań wieśniaków, szukano innych sposobów zarobkowania. Wiele kobiet wczesnym rankiem bez względu na pogodę i porę roku wyruszało z mlekiem do odległego o 7 kilometrów Krakowa. Poza tym miejscowość ta znana była z uprawy truskawek i... z pięknych dziewcząt.

Faktem zwrotnym w dziejach Zesławic stał się moment rozpoczęcia budowy Huty im. Lenina, a ściślej rok 1951. Kiedy okazało się, że tereny wsi są bogate w zasoby cennej gliny, która w chwili rozpoczęcia gigantycznych prac stała się surowcem bardzo poszukiwanym.

Dzisiaj mieszkańców wsi można podzielić na pracowników kombinatu Huty im. Lenina i Zesławickich Zakładów Ceramiki Budowlanej. Zesławice na pierwszy rzut oka, to osada typowo wiejska. Dużo tu jeszcze domów drewnianych, malowanych na jednolity błękitny kolor, albo w brunatno-błękitne paski. Jednak sprawami organizacyjnymi wsi zajmuje się... Komitet Blokowy. Funkcję jego przewodniczącego pełni już przez drugą kadencję JAN GAJOSZEK. Od niego dowiadujemy się dużo ciekawych rzeczy, związanych z życiem mieszkańców.

Zesławice posiadają zaledwie 56 domów mieszkalnych. Istnieje tu i aktywnie działa kółko rolnicze, kierowane przez MIECZYSŁAWA PALUCHA. Własna wypożyczalnia sprzętu rolniczego dysponuje wprawdzie tylko zestawem konnym — ten jednak nieco przestarzały typ sprzętu całkowicie zaspokaja potrzeby zesławickich właścicieli małych gruntów uprawnych, przedstawionych ostatnio na uprawę warzyw. Kółko rolnicze zajmuje się sprawami pod-

Przymowena są zgłoszenia na półkolonie

Wydział Oświaty Prezydium DRN dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na półkoloniach dla dzieci, które w tym roku nie będą mogły wyjechać na kolonie letnie. „Wczasy w mieście”, jak już wspominaliśmy, zorganizowane będą w Szkole nr 85 w os. Stalowym. Pierwszy turnus rozpocznie się 28. VI o godz. 9. Planuje się zorganizowanie dwóch turnusów 25-dniowych (po 100 dzieci).

Dzieci przebywać będą na półkolonii w godz. od 8 do 16. Wydział Oświaty zapewnia pełną opiekę wychowawczą. Przewiduje się organizowanie licznych imprez i wycieczek. Posiłki otrzymywać będą dzieci trzy razy dziennie. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Oświaty.

Zesławice — nie tylko cegielnia...

niesienia kwalifikacji gospodarczych mieszkańców — z jego inicjatywy odbyły się m. in. szkolenia rolnicze i kursy gotowania dla kobiet. Zaopatrzenie gospodarzy w nawozy sztuczne również należy do jednych zasadniczych zadań, o które stara się Koło. Komitet Blokowy aktywnie działa w zakresie organizacji życia kulturalnego i społecznego — zasługą Komitetu jest zorganizowanie Koła ZMS.

Osobno trzeba wspomnieć o opiece, jaką rozciąga nad wsią Zesławickie Zakłady Ceramiki Budowlanej — dużą zasługę tutaj należy przypisać oddanemu całkowicie sprawom społecznym, dyrektorowi cegielni, ob. A. Dudzie. Z jego inicjatywy Zakładowe Koło ZMS cegielni wykonało metalowe bramki do piłki nożnej dla sportowców z Zesławic. Cegielnia darowała dla wsi drewniany

barak, w którym znajdzie pomieszczenie nie tylko świetlicy wraz z biblioteką, ale również i sklep GS. Gospodarze z Zesławic nie porzucili w tyle w ogólnej akcji wykonywania czynów społecznych. Jedną z widocznych już prac poświęconych sprawom ogółu, jest wykonanie 7,320 m kw. drogi.

Na moje pytanie jak ocenia zmiany, które zaszły w jego wsi, przewodniczący Komitetu Blokowego ob. Jan Gajoszek mówi: „U nas na wsi nie ma teraz rodziny biedniejszej — co drugi dom ma telewizor, w kilku gospodarstwach jest elektryczna lodówka, każdy dom posiada elektryczną pralkę, nie mówię już o motorach i odbornikach radiowych. Czasów obecných z dawnyimi nie da się porównać — dzisiaj jest lepiej!” (kog)

Z kroniki milicyjnej

Urodziny w więzieniu...

Pewnego październikowego dnia zgłosił się do Komendy Dzielnicowej MO w Nowej Hucie mężczyzna pod czterdziestką. Dopytywał, czy jego przewinienie obejmuje amnestia. Otóż przy jednej z wypłat, które dokonuje w wydziale, zatrzymał pieniądze niejakiego Paździora, zwolnionego już z pracy, natomiast w raporcie kasowym napisał, że wszystkie pieniądze zostały wypłacone. Ale funkcjonariusz MO miał przysłowiowego „nosa”. Odpowiedział wprawdzie, że tego rodzaju przekroczenie nie podlega interwencji MO, że wystarczy poinformować kierownika wydziału — i przekazać pieniądze zainteresowanemu, ale przy okazji przestrzegł: jeżeli ma pan jeszcze coś na sumieniu, proszę się zastanowić i zgłosić do nas. Do końca terminu amnestii zostało kilka dni...

bie pieniądze, które tytułem alimentów potrącać za niego, powinien był wysłać zainteresowanej warszawiance, podpisywał koperty z pensjami pracowników fizycznych, zabierał nagrody przyznane pracownikom umysłowym, o których ci nie wiedzieli. Posunął się nawet do tego, że nie wypłacił nagrody z-cy kierownika wydziału, którą sobie przywłaszczył! Zagarnął premie z Karty Hutnika i 13 pensję osób zwolnionych już z pracy. Na te same nazwiska wypisywał premie dwukrotnie. Raz na książeczki PKO, które — trzeba przyznać, wręczał ich właścicielom, drugi raz wstawiał te same nazwiska na listy podpisując i oczywiście przywłaszczając sobie te pieniądze.

Uzbierało się tego niby niewiele — 24 tysiące. Jak na długi okres działalności — skromna pozycja. Zdziwiła tylko prężność i naiwność, tupet i pewność siebie defraudanta, który jednak przez moment zastanawiał się nad możliwością ujawnienia swoich zbrodziejstw, kiedy w październiku zgłosił się na MO. Sprawa Janika zakończyła się w sądzie, którego wyrok brzmi: dwa i pół roku więzienia, 500 zł grzywny, utrata praw publicznych i obywatelskich na dwa lata, no i oczywiście powództwo cywilne, z którym wystąpiła HIL o 24 tys. zł.

Na marginesie tej drobnej na pozór sprawy warto powiedzieć o jednym. Być może są jeszcze wśród nas ludzie, którym uśmiecha się lekkie życie, za cudze pieniądze. Wiadomo wprawdzie, że prędzej czy później ich przestępstwa zostaną wykryte. Ale po co do tego dopuszczać? Utała się już przecież w większości biur i zakładów pracy pożyteczna praktyka ogłaszania na tablicach list pracowników, którym przyznano premie, czy nagrody, którzy uczestniczą w podziale funduszu zakładowego, czy partycypują w Karcie Hutnika. Warto więc jeszcze poświęcić trochę uwagi specjalnym kontrolom, sprawdzającym, czy pieniądze dotarły także i do tych, którzy stracili kontakt z zakładem pracy. Nagminnie jest również w hucie — jak twierdzi kierownik działu finansowego mgr Kowalczyk — nieprzestrzeganie instrukcji, mówiącej wyraźnie o tym, że wszystkich, jakichkolwiek wypłat powinny dokonywać dwie osoby. A wtedy Jan Janik nie obchodziłby — być może — czterdziestą rocznicę swoich urodzin w więzieniu.

Bronisława ROSZKO

Notatnik kulturalny

POPIS MŁODZIEŻOWYCH PIOSENKARZY NOWEJ HUTY

Na ostatnio zorganizowanym przeglądzie, w którym wystąpili młodzieżowi piosenkarze z Nowej Huty, 9 osób zakwalifikowało się do finału. Impreza ta odbyła się w ub. niedzielę w klubie osiedlowym „Wersalik” i połączona została z wiosennym balem młodzieżowym. Finaliści wystąpili wraz z młodzieżowym zespołem big-beatowym „Meteory”, uzyskując gorące brawa licznie zebranej publiczności.

I miejsce otrzymał Andrzej Gil, trzy II-gie: Zbigniew Pitner, Edward Kotas i Henryk Michalski, III-cie: Wiesława Podermaska. Specjalne wyróżnienie uzyskała Halina Majorok. Laureatki otrzymały nagrody książkowe i płyty. Imprezę tę można zaliczyć do bardzo udanych i ciekawych.

ZAKOŃCZENIE ROKU W SZKOLE MUZYCZNEJ

Przed kilku dniami zorganizowano popis uczniów Szkoły Muzycznej w Nowej Hucie, którzy w tym roku uzyskali najlepsze wyniki. Koncert zgromadził wielu słuchaczy, głównie rodziców uczniów Szkoły Muzycznej. Wysoki poziom tej imprezy świadczy o coraz lepszych wynikach w dziedzinie umuzykalniania młodzieży naszej dzielnicy.

SPOTKANIE Z MARIĄ TOKARCZYK

W sali wystawowej ZDK HIL zorganizowano niedawno spotkanie z renowującym piosenkarzem — Marią Tokarczyk, której prace będziemy mieli okazję oglądać w tej pisówce do końca bm. Zaproszonych gości oprowadziła po wystawie p. Halina Bohdanowicz. Następnie zorganizowano spotkanie w klubie osiedlowym „Orbi-

ta” gdzie w części artystycznej wystąpili uczniowie Szkoły Muzycznej.

ZAKOŃCZENIE KONKURSU NA PAMIĘTNIK DZIECKA

Ostatnio w Ognisku Dziecięcym ZDK HIL odbyło się zakończenie konkursu na pamiętnik dziecka pt: „Moje dzieciństwo w Nowej Hucie”. Na konkurs zgłoszono 76 prac uczniów różnych szkół podstawowych Nowej Huty. Komisja, której przewodniczył red. J. WALAWSKI przyznała 26 nagród — w postaci bonów książkowych i książek. Najciekawsze prace odczytał zespół Młodzieżowej Estrady Poetyckiej.

(Dokończenie ze str. 4)

Jakie wrażenie sprawia ekspozycja HIL? Pomijając już wspomniane braki w oprawie plastycznej, wrażenie jest bardzo dobre. Wszystkie prezentowane tutaj wyroby, a więc kręgi i arkusze blachy, rury, profile drobne oraz walcówka, wykonane są bardzo starannie. Zwraca uwagę trwałe, a przy tym naprawdę estetyczne opakowanie, w którym nasze blachy wędrują z HIL przez morza i oceany. Zdaniem fachowców, w dziedzinie jakości opakowań dochodzimy powoli do światowej czołówki.

Mile jest spotkanie z przebywającymi cały czas na targach przedstawicielami HIL — inż. inż. STANISŁAWEM ALBRYCHTEM i LEOPOLDEM SĘKARA. Spotkanie to następuje jednak nie tam, gdzie znajduje się największe naszych ekspozycji tj. w hali wystawowej, ale... przed sąsiednim obiektem, gdzie na wolnym powietrzu wystawiają dwa kręgi blachy. Inżynierowie goszczą nas serdecznie w boksie, czestując kawą na pokrzepienie — jak mówią — w trudach targowych.

— Jak idą interesy? Jakie zainteresowanie wzbudzają ekspozycje HIL?

— O interesach trudno na razie mówić przed zamknięciem targów. Transakcje będą na pewno zawarte przez Staleksport, gdyż kierowaliśmy tam niejednokrotnie przedstawicieli firm

Prace odznaczały się charakterystyczną dla dzieci świeżością wspomnień, krytycyzmem obserwacji, bezpretensjonalnym urokiem. Do najciekawszych należały m. in. prace MARII WĄSOWICZ (klasa V szkoły nr 83), DOROTY SARNECKIEJ (kl. V szkoły nr 83), MARTY BUDZIŃSKIEJ (kl. VI szkoły nr 83). Ostatnia z nich napisała wzruszające opowiadanie na temat pracy swojego ojca — lekarza, działającego na terenie Nowej Huty. Interesujące były również pamiętniki ANDRZEJA BRASIA (kl. V szkoły nr 83) i JANA BAJGRÓWICZA, również z tej klasy, oraz RYSZARDA PUCIA — ucznia kl. V Szkoły nr 81.

Pod znakiem Merkurego

zagranicznych interesujących się naszymi wyrobami. Dużym ułatwieniem w rozmowach z zagranicznymi kupcami są kilkujęzyczne, barwne katalogi huty. Dobrze, iż wyposażono nareszcie stoisko HIL w tego rodzaju materiały.

A w ogóle zainteresowanie produkcją Huty im. Lenina jest na targach duże. Spotykamy się na każdym kroku z życzliwym, sympatycznym przyjęciem — zarówno w kontaktach służbowych jak i podczas licznych spotkań targowych.

— Życzymy więc dalszych sukcesów! Wracacie do huty z pięknym portfelem eksportowych umów!

Czar czterech kółek

JAK Targi Poznańskie targami — niedługo wielkim magnesem przyciągającym publiczność są samochodowy. Tego roku przemysł motoryzacyjny reprezentowany był bogato jak nigdy dotąd. Wiele państw i to nie tylko z tych uznanych tradycyjnych potęg motoryzacyjnych, wystawiało samochody. Potężne, ciężkie i zupełnie

malutkie. O wykwintnych kształtach i prostocie w konstrukcji jak np. słynny francuski Citroen 2 CV. Samochód — ogromną, czarną reprezentacyjną limuzynę (8 cylindrów) „Czerwony Sitanar” pokazała Chińska Republika Ludowa. W ekspozycji japońskiej, aż uginającej się rzecz jasna od tranzystorów, też był samochód. Mały, zgrabny, oszczędny w eksploatacji.

A potencjał samochodowy? Szeroki asortyment słych renowowanych wozów (na benzynę i ropę) pokazała firma „Mercedes”. Także — autobus. Tymu gromadziły się koło samochodów marki „Volkswagen”. Interesujący był zwłaszcza eksponat — przekrój karoserii, którym można było dowolnie obracać na wszystkie strony. Przyciągały wzrok doskonale radzieckie wozy, reprezentowane m. in. przez zupełnie nowy model „Mskwicza” i nareszcie pokazany malolitrażowy „Zaporożec”.

Nie trzeba zachwalać samochodów i motocykli CSRS („Octavie”, „Tatry” i nowy głośny model „Skody”), samochodów NRD — „Wartburgów” i „Trabantów”, samochodów angielskich, z których zwracał uwagę estetyczny, szybki „Morris” i samochódzik sportowy. Wozy te mają na świecie ustaloną, świetną markę. To samo dotyczy udanej rodziny wozów „Fiata” oraz „Renaulta” i „Citroena”.

O innych targowych nowinkach napiszemy w następnym numerze. (jd)

POGODA

PO DŁUGIM okresie chłódów i deszczów przysia kamilka. 23 czerwca zanotowano w Nowej Hucie 29,4 st. C. w następnych dniach temperatury nie były wiele niższe. Podobnie upalna pogoda zapanowała w całej niemal Polsce. Od południowego-zachodu napływały (gorą) gorące powietrze pochodzenia zwrotnikowego, a działo się tak dlatego, ponieważ nad Europą południową utrzymywał się klin wysokiego ciśnienia, nad Europą północną natomiast zalegały nize.

Czy fala upałów szybko się wyczerpie? Sądząc z sytuacji atmosferycznej, można przyjąć, że najbliższy tydzień upłynie równie pod znakiem upalnej pogody. Od zachodu zbliża się wprawdzie zafata niskiego ciśnienia, a za jej frontem chłodnym płynię chłodne powietrze polarno-morskie, wydaje się jednak, że ochłodzenie nie obejmie Polski południowej. Tak więc nadal należy się liczyć z temperaturą powyżej 25 st., z ochłodzeniem niewielkim i umiarkowanym, z możliwością przelotnych opadów i burz.

PROMYK

Nowy pawilon handlowy

Od kilku dni mieszkańcy Grębałowa i pobliskich gromad mogą korzystać z otwartego tu ostatnio pawilonu handlowego. Obecnie sklep dysponuje dużym asortymentem artykułów spożywczych, w najbliższej przyszłości myśli się o wprowadzeniu do sprzedaży najbardziej niezbędnych artykułów przemysłowych.

Uwaga, działkowcy!

Rada Zakładowa HIL i Zarząd POD HIL „Wisła” zawiadamia użytkowników działek „Wisła”, że w dniu 27. VI. 1965 r. (niedziela) o godzinie 9.30 w pierwszym terminie, lub o godzinie 10.00 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze w sali teatralnej Huty im. Lenina budynek „S”. Ze względu na ważność omawianych spraw prosimy o niezawodne i punktualne przybycie. W zebraniu może wziąć udział pełnoprawny i upoważniony członek rodziny.



Montaż pn. „Nasze portrety” w wykonaniu Młodzieżowej Estrady Poetyckiej. Fot. S. GAWLIŃSKI

Brawa dla Estrady Poetyckiej

27 czerwca o godz. 16 w kawiarni ZDK HIL odbędzie się występ Młodzieżowej Estrady Poetyckiej Ogniska Dziecięcego ZDK HIL. Członkowie zespołu zaprezentują dwa programy pt. „Nasze portrety” oraz „Galczyński 1965”. Będzie to coś w rodzaju przeglądu rocznej pracy zespołu, który działa już w ZDK HIL od 1962 r. Od października 1963 r. reżyserem zespołu jest aktorka Teatru Ludowego Irena Jun.

W skład zespołu wchodzi uczniowie X i XI klas XI i XII Liceum Ogólnokształcącego w Nowej Hucie, Liceum Sztuk Plastycznych i X Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie. W ciągu kilku lat swego istnienia zespół formuluje coraz to nowe propozycje programowe, pracując równocześnie nad doskonaleniem warsztatu recytatorskiego.

W latach 1962-1965 zespół przygotował kilka programów, jak: „Człowiek człowiekowi bratem”, „Dobrze”, „Pieśń powszechna”, „Spotkania z pisarzami”, „Nasze portrety”, „Galczyński 1965”. W tym okresie Młodzieżowa Estrada Poetycka otrzymała m. in. wy-

różnienie na II Ogólnopolskim Festiwalu Amatorskich Teatrów Poezji w 1962 r., w styczniu 1963 — I miejsce w eliminacjach miejskich Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, w maju 1963 — I nagrodę dla zespołu za program pt. „Galczyński 1965” na II Ogólnopolskim Festiwalu Poezji K. I. Galczyńskiego w Szczecinie.

Dzieciom i młodzieży

W os. Zgody trwają prace przy budowie ogródka jordanowskiego, którego przekazanie do użytku planowane jest na 22 lipca br. Zainstalowano tu już część urządzeń (m. in. rakiety) kończy się budowę boiska do siatkówki i kosza. W najbliższym czasie wykona się ogrodzenie placu zabaw, który z pewnością stanowić będzie przyjemne miejsce do zabaw dla najmłodszych mieszkańców osiedla. Prace wykonuje komitet osiedlowy oraz zakład opiekuńczy tj. Krakowskie Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Ziemiwnych. Wiele inicjatyw i

70-tysięczna izba w dzielnicy!

Przed kilku dniami w Nowej Hucie odbyło się przekazanie jubileuszowej, 70-tysięcznej izby mieszkalnej w ramach wzorcowego odbioru bloku nr 75 w os. Na Wzgórzach Krzesławickich. Budynek ten jest 4-kondygnacyjny, liczy 144 izb i 48 mieszkań. Przekazany został dla Huty im. Lenina, na hotelu pracowniczym.

Tak więc nasi budowniczo- wie — pracownicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego mają już na koncie 70 tysięcy izb na terenie dzielnicy. Na odbiór tego wzorcowego budynku przybyli: wiceprzewodniczący Prez. RN m. Krakowa — inż. Zdzisław Górski, I sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie tow. Andrzej Kasprzyk i tow. Kazimierz Bednarczyk, dyrektor DBOR I (in-

westor) inż. Mieczysław Kamieński oraz dyrektor PBM Nowa Huta Kazimierz Morawski. Inż. Z. Górski na ręce dyrektora PBM złożył podziękowanie dla załogi przedsię-



Komisja odbiera wzorcowy blok na Wzgórzach Krzesławickich. Fot. J. DOBRY

Po sezonie w Klubie MPiK

Imprezy, wystawy, kursy języków obcych

Centralnym, który zyskał już sobie dużą popularność wśród mieszkańców dzielnicy. Powodzeniem cieszą się zarówno organizowane w klubie imprezy oświatowe i artystyczne jak też i kursy języków obcych. Klub zyskał sobie stałych bywalców, spędzających tu wolny czas na czytaniu prasy, przeglądaniu czasopism, pogawędkach przy dobrej czarnej kawie.

W sezonie 1964/65 zanotowano w klubie MPiK bardzo dodatni objaw. Otóż ogólnie należy stwierdzić, iż 1/3 bywalców tej placówki stanowi młodzież. W ubiegłych latach kierownictwo klubu miało z nią wiele kłopotów, zachowanie młodzieży pozostawiało wiele do życzenia. Ostatnio sytuacja ta uległa radykalnej poprawie. Młodzi chłopcy i dziewczęta chętnie uczestniczą w organizowanych tu imprezach, czytają prasę, zachowują się kulturalnie.

Co zrobiono w bież. roku w klubie MPiK? Przede wszystkim zorganizowano około 50 różnego rodzaju imprez oświatowych i artystycznych. Dużym powodzeniem cieszył się cykl pn. „Przegląd wydażeń międzynarodowych”, jaki raz w miesiącu prowadził tu red. Z. Turek. Organizowano liczne imprezy z SAIW, wieczory literackie, przeglądy wydarzeń kulturalnych. Ponadto dużą popularność zyskały sobie odczyty krajoznawcze, prowadzone w stylu reportażowym np. na temat Fin-

landii, Gwinei, Trzeciego Świata itp. Bardzo ciekawą eksperymentalną imprezę stanowił wieczór pn. „Współczesne malarstwo, muzyka i poezja”. Z okazji XX rocznicy wyzwolenia Węgier w klubie urządzono wieczór poezji węgierskiej, połączony z koncertem.

W klubie MPiK zorganizowano w bież. sezonie 16 dużych wystaw oraz 113 okolicznościowych wystawek. Duże wystawy, organizowane w sali wystawowej klubu często połączone były z prelekcjami np. impreza pn. „Pogadanka o rysunku” do wystawy pn. „Szkice z podróży” Józefa Stawowskiego albo prelekcja i dyskusja do ekspozycji pn. „Dzieje pisma”.

W tym roku w klubie czynnych było 12 kursów języków obcych, angielskiego, niemieckiego i francuskiego, liczących łącznie około 350 słuchaczy. Obecnie trwają jeszcze zajęcia na trzech eksperymentalnych kursach jęz. angielskiego. Jak informuje nas kierownictwo klubu, w ciągu sezonu dziennie odwiedzało tę placówkę około 600 osób — zarówno pracowników fizycznych, jak i umysłowych, starsi i młodzież. Wszyscy chętnie korzystają z czytelnicy, wypożyczając prasę krajową i zagraniczną. A pism tych jest bardzo dużo, klub dysponuje około 260 tytułami, w tym znajdziemy 83 pisma krajowe. Ponadto znajdują się tu liczne biuletyny i informatory propagandowe. Na dużą frekwencję wpływa również przyjemna kameralna atmosfera panująca w klubie.

Wiele placów zabaw w Nowej Hucie jest starannie utrzymanych. Niestety nie można tego powiedzieć o wszystkich ogródkach jordanowskich. Np. do bardzo zaniedbanych placów zabaw należą ogródki w osiedlach: Centrum D, Teatralnym i Wandy. Dostarczone jeszcze w ub. sezonie urządzenia zabawowe nie są starannie utrzymane, konserwowane, komitety osiedlowe wykazują w tych sprawach za mało troski i zainteresowania.

CO W TYGODNIU

KINA
SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 22 do 27 bm. „Judex” — czyli zbrodnia ukarana” produkcji francuskiej, doz. od lat 16, od 28 bm. do 2. VII „Hud — syn farmera” produkcji USA, doz. od lat 16.
SWIT Mała Sala godz. 17.00 i 19.00 od 25 do 28 bm. „Nigdy w niedzielę” produkcji francuskiej, doz. od lat 16, od 29 bm. do 2. VII „Życie raz jeszcze” prod. polskiej, doz. od lat 12.
SWIATOWID od 24 do 28 bm. godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Młodość dwudziestolatków” — produkcji francuskiej, doz. od lat 16, od 29 do 2. VII „Życie raz jeszcze” prod. polskiej, doz. od lat 16 (godz. 15.45, 18.00 i 20.15).
SWIATOWID Mała Sala godz. 17.00 i 19.00 do 28 bm. „Pieć dni i pięć nocy” produkcji NRD, doz. od lat 12, od 27 do 2. VII „Trzydzieści lat śmiechu” prod. USA, doz. od lat 9.
SFINKS godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 24 do 27 bm. „Przemysł z Piemontu” produkcji francuskiej, doz. od lat 16, od 28 do 30 bm. „Odwet kapitana Lesza” panoramyczny film, prod. jugosławińskiej, doz. od lat 16.
KOLOROWE od 25 do 27 bm. „Wszystko dla psów” produkcji angielskiej, doz. od lat 16, od 29 do 30 bm. „1914-1918” produkcji francuskiej, doz. od lat 12.
BALLADYNA od 26 do 27 bm. „Echo” produkcji polskiej, doz. od lat 16, od 28 do 1 lipca br. „Spieniony nurt” produkcji węgierskiej, doz. od lat 12.
TEATR LUDOWY
26 bm. godz. 19.15 „Don Kichot”, 27 bm. godz. 19.15 „Wesele na osiedlu”, 28 bm. godz. 19.15 „Wesele na osiedlu”, 29 bm. teatr nie-

PROGRAM TELEWIZJI

od 26 bm. do 2 lipca br.
SOBOTA
10.00 „Tajemnica zielonego boru” — film fab. prod. radz. 16.45 Program dnia, 17.00 25-ta lekcja jęz. rosyjskiego, 17.20 Program tygodnia, 17.40 Poznań 65, 18.00 Dziennik TV, 18.05 Miś z okienka, 18.20 Dzień dobry niedzieli, 18.35 „Proton” — Młodzieżowy Klub Telewizyjny, 19.15 Rozrywkowy program filmowy, 19.35 Wieczorne rozmowy, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik TV, 20.20 „Wędrowny cyrk” — film — balet — pantomima, 20.45 Koncert estradowy z udziałem solistów Łódzkiej Orkiestry PR, 21.35 Dziennik TV, 21.55 Nóż w wodzie” — film
NIEDZIELA
9.45 Program dnia, 9.50 Parada lądowa i lotnicza w 20-lecie Marynarki Wojennej PRL, 11.45 Program dnia, 11.50 PKF, 12.00 Dziennik TV, 12.10 „Titanic” — film fab. prod. USA, 13.45 „Kwadrans Wiejski”, 14.05 Teatrzyk dla Przedszkolaków, 14.35 Film z serii: „Koch, który mówi”, 15.00 Teatr TV: „Czerwone popołudnie” z cyklu „Dzwonić 4 razy”, 15.45 „Ludzie i zczarzenia”, 16.00 Film, 17.00 „Salon Pana Uzdęckiego” — opera komiczna 18.00 Sprawozdanie sportowe, 19.10 Program z cyklu: „Portrety” — Tadeusz Makowski, 19.50 „Słownik wyrazów obcych”, 19.50 Dobranoc, 20.00

Dziennik TV, 20.20 „Jego ekslekcja pan Dupont” — film fab. prod. włosko-francuskiej, 21.40 „Śpiewa Tadeusz Kalinowski”,
PONIEDZIAŁEK
10.00 „Młodość podniebnych dróg”, 17.40 Program dnia, 17.45 „Na półkach księgarskich”, 17.55 Dziennik TV, 18.00 „Zagłowiec przez stulecia”, 18.30 „Kino Krótkich Filmów”, 19.00 Magazyn Postępu Technicznego, 19.30 „Poli-gon”, 20.00 Dobranoc, 20.05 Dziennik TV, 20.30 „Wieczór przyjaźni młodzieży” — progr. z Pragi, 21.30 Teatr TV: „STANISŁAW BOGU-MEŁ” — dramat M. Dąbrowskiej,
WTOREK
17.05 Rozmaitości Krakowskie, 17.25 Dziennik TV, 17.30 „Broń i barwa” — teleturniej, 18.00 „Bryza”, 18.25 „Reportaż z pocztówki”, 18.40 Krakowskie portrety”, 19.00 „Klaxson”, 19.00 „Izba pamiątek” — rep. filmowy, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik TV, 20.20 „Dziś i jutro Ziemi krakowskiej”, 20.35 „Młodość podniebnych dróg”

PROGRAM TELEWIZJI

od 26 bm. do 2 lipca br.
ŚRODA
10.00 Film z serii „Dr Kildare”, 16.50 Program dnia, 16.55 Sprawozdanie sportowe. W przerwie Wiadomości Dziennika TV i PKF, 18.45 „Światowid”, 19.10 „Wielki krach” — film, 19.20 „Czy umiemy odpocząwać?”, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik TV, 20.20 Program muzyczny, 20.50 Film z serii „Dr Kildare”, 21.40 Odmiiu sprawiedliwych z Góry Kalwarii.
CZWARTEK
17.35 Program dnia, 17.40 1-sza lekcja języka angielskiego, 18.00 Koncert estradowy, 18.50 Olimpiada Wiedzy Rolniczej, 19.25 Wszelchna TV, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik TV, 20.20 „W kraju nowego poranka”, 20.35 Teatr SFINKS — „Ciemna gwiazda” — 21.45 Świąteczka wizyta.
PIĄTEK
17.15 Program dnia, 17.20 1-sza lekcja języka rosyjskiego, 17.40 „Medale i detale”, 18.00 „Spotkania z przyrodą”, 18.25 „Azymut”, 19.00 „Meksykańska przyroda Sergiusza Eisensteina”, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik TV, 20.20 „Maskarony”, 20.35 II TV Festiwal Teatralny „Dzieńmi kochankowie”.

Redakcja nie odpowiada za zmiany wprowadzone w programie kin i TV.

Z NOTATNIKA OBSERWATORA

Nareszcie truskawki!
A nawet czereśnie i pomidory. Drogie to wprawdzie i nie całkiem dojrzale, ale ludziska kupują na złość kapryśnej wiosny, która nam odmawiała tych rzeczy przez szereg deszczowych tygodni. Warto odnotować, iż także pod Kombineatem można w godzinach rannych dostać trochę owoców w kiosku owocowym, ale nadal brak budki z wodą sodową lub innymi napojami chłodzącymi. Przypominamy, jeszcze można zdyżnąć ją zainstalować (choćby wózek z saturatorem), nim ustali się pogoda i zaczyną upały.

Sobotnie kłopoty
Nie od dziś notujemy niezbyt dobrą jakość wędlin, sprzedawanych w naszych sklepach i brak bardziej urozmaiconego asortymentu tego zawsze poszukiwanego artykułu. Ponadto dochodzą stale powtarzające się braki artykułów wędliniarskich w sobotnie popołudnia. Słowem, kto nie może zaprowiantować się w godzinach przedpołud-

niowych, pracując w tym czasie, popołudniu niewiele dostanie. Mimo różnych reorganizacji i zapowiedzi poprawy, ciągle jeszcze z zaopatrzeniem w wędliny jest w naszym mieście, w całym Krakowie. W późniejszych godzinach w sobotę, nawet w „Delikatessach” nie można dostać wiele. Tymczasowe wyjście z tej sytuacji można znaleźć, kupując wyroby garmażeryjne. Ale dobre i apetycznie wyglądające przetwory mięsne, jarzynowe itd. Tymczasem to, co oglądamy najczęściej na ladach sklepowych, nie budzi chęci zakupienia. Przykład: dział wędlin i wyrobów garmażeryjnych w wielkim SAM-ie przy al. Róż. Sprawa także szczególnie istotna w lecie, gdy należy przedsięwziąć zdwojone starania o utrzymanie dobrego wyglądu i dobrej jakości wyrobów garmażeryjnych w czasie upałów. Ważne to zwłaszcza dla kobiet pracujących, które także chciałyby skorzystać ze słoneca nad Wisłą i Zalewem po pracy, zamiast stać przy piecu w kuchni.

Chwalimy tramwaje

Zaznaczając się w ostatnim okresie coraz większą operatywnością w działaniu kierownictwa MPK znajduje swój wyraz przede wszystkim w zwiększeniu ilości składów „4-ki”. Stała się ona najpopularniejszą tramwajem w naszym mieście, odkąd połączyła Bronowice z Nową Huta.

Kiedy jednak ruszy następny tramwaj, łączący stare dzielnice z Nową Huta? Projekt połączenia Podgórze i Borku Fałęckiego z naszą dzielnicą bezpośrednio komunikacją jest równie trafny. Warto przyspieszyć decyzję!

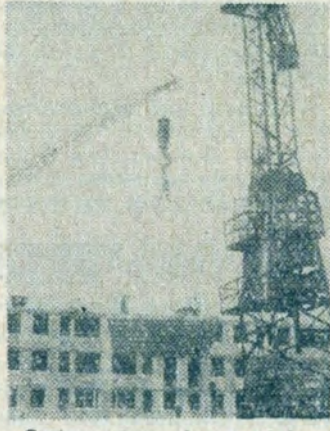
Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1 W-30

Na budowach Nowej Huty

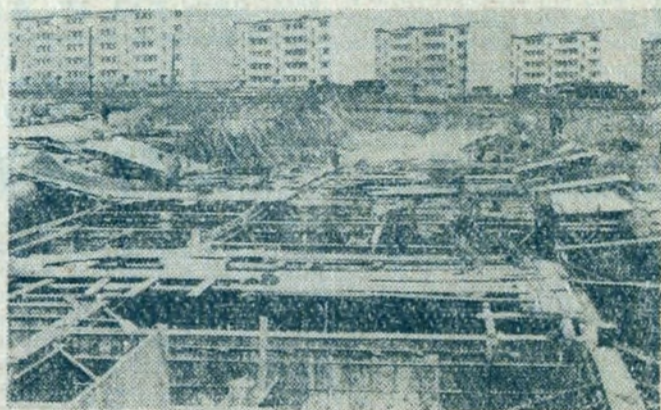
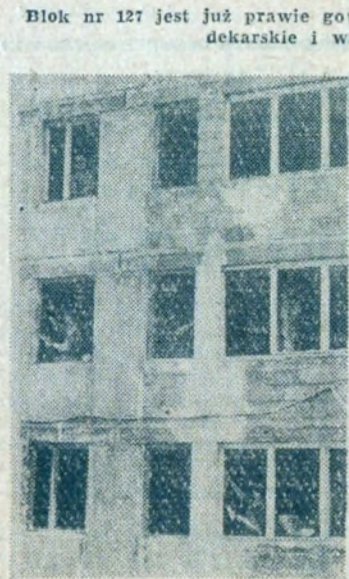
Nowe mieszkania w naszej dzielnicy, to temat ważny i zawsze aktualny. Odwiedziliśmy ostatnio place budowy pozostające we władaniu PBM. Na pierwszym planie — Osiedle Bieńczyce G-1. Budownictwo jest tutaj całkowicie uprzemysłowione. Metoda „Domino”

oznacza nie tylko szybkie tempo budowy, ale i ekonomię, a więc w rezultacie — więcej mieszkań. Bardzo istotne jest i to, że osiągnięta duża oszczędność siły roboczej.

Tekst i foto J. Brożek



System przemysłowy zdaje w pełni egzamin. Na budowie prawie nie widać ludzi.



Przy gotowych już blokach — wykopy, a w nich fundamenty nowych domów. Warto podkreślić, że szalunki wykonywane są z metalu i mogą być wykorzystane wielokrotnie (zdjęcie u góry).

Roboty wykończeniowe. Przy tynkowaniu wnętrza bloku pracuje brygada TADEUSZA WALECIEGIEGO z Zarz. Budowl. nr 4.

Pod nadzorem inż. ZBIGNIEWA WITKOSIA i mistrza CZESŁAWA KOSTYŁA odbywa się montaż gotowych płyt prefabrykowanych następnego bloku (zdjęcie po prawej).

10 lat się nie podoba!

Osiedle zapomniane...

Aż dziw, że prawie w samym sercu dzielnicy, w jednym z jej centralnych punktów, może istnieć takie niedbalstwo. Rażące jego przejawy spotykamy mianowicie w osiedlu Centrum D, bynajmniej nie nowym, bo stoi już z górą 8 lat...

Plac Centralny „od frontu”, owszem, wygląda schludnie i wielkomiernie. Zieleń i kwiaty, porządne chodniki ulice, jak przystało na najmłodszą dzielnicę wielkiego Krakowa. Ale wystarczy przejść dosłownie kilkadziesiąt kroków, aby zatrzeć dobre wrażenie. Szkoda, że do wnętrza osiedli nie wjeżdżają samochody z odwiedzającymi nas gośćmi. Wtedy z pewnością i Centrum D nie straszłoby niechlujstwem i bałaganem...

Mieszkańcy tego centralnego osiedla wiedzą dobrze, że w tych słowach nie ma żadnej przesady. Innych — zapraszamy do odwiedzin. Warto zwrócić uwagę na przykład bez troski, obojętności, nierobstwa. Góry piasku po budowie leżą do dziś. Wokół dżiko rosnąca trawa, brak tylko na niej krów i owiec. Dół, dziury,

wyrwy, teren nierozplantowany. Nie sadi się kwiatów, nie dba się o trawniki. Owszem, niektórzy lokatorzy urządzili sobie ogródki przed oknami, ale cóż to za ogródki! Zrobione na własną rękę, wszystko posiane bezładu i składu, jak kto mógł i umiał. Nie robi to najlepszego wrażenia.

A gdzie jest Zarząd Zielni Miejskiej? Czy zapomniał o istnieniu osiedla Centrum D? A co na to wydział gospodarki komunalnej? Dlaczego taką bierność wykazuje komitet osiedlowy i organizacje społeczne? Wiemy, że mieszkańcy chętnie wykonaliby wiele prac społecznie, bezinteresownie, ale przecież ktoś tą robotą musi pokierować. Planowo i fachowo. I na to już najwyższy czas. Niedługo osiedle obchodzić będzie 10-lecie istnienia, a wiadomo, że jubileusze są okazją do przeprowadzenia porządków i wszelkich „kosmetycznych” zabiegów. A więc przystojemy raz jeszcze mieszkańcy osiedla Centrum D nie są „od macochy” i mają prawo do takich samych świadczeń, jak pozostała osiedla Nowej Huty.

KSIĄŻKI

Laszlo Nemeth — „Odrza” — Bohaterką tej niezwykle ciekawej książki psychologicznej jest córka zubożałych ziemian wydana za bogatego chłopca. Trudności asymilacji w nowym środowisku, rozwijająca się niechęć do męża, katastrofa małżeństwa — są tematem opowieści, w której przez wynurzenia narratorki zapoznaliśmy się z obrazem węgier-

skiej prowincji. Warto nadmienić, że autor jest wielkim przyjacielem Polski — nauczył się naszego języka, aby czytać w oryginalnie Mickiewicza. Przełożyła z węgierskiego Camilla Mondrat. PIW, cena 28 zł.

Marek Sądzelewicz — „Zielona struga” — Drugie wydanie powieści, w której autor przedstawiając dzieje bohatera Józefa Duchy ukazuje symboliczny los polskiego chłopca, żołnierza trzech wojen w ciągu zaledwie dwudziestu pięciu lat. MON, cena 12 zł.

„PERŁY I DUKATY”

Film pod tym tytułem realizuje aktualnie Józef Hen — scenarzysta i reżyser w jednej osobie. Film będzie się składał z trzech nowel przeznaczonych do wyświetlania w telewizji. Tytuły nowel: „Perły i dukaty”, „Ping-pong” i „Markiza de Pompadour”. Trzy różne akcje — historie trzech córek — łączy postać narratora, ich ojca. Będzie to więc komedia, ale psychologiczna. Obsada — doborowa. Wystarczy wymienić tylko kilku odtwórców ról: Gustaw Holoubek i Maria Wachowiak, Wanda Koczewska, Hanka Bielicka, Mieczysław Czechowicz, Roman Kłosowski i Andrzej Bogucki oraz Włodzisław Gliński, Aleksander Fogiel i Wiesław Gołas

POLSKA WIDZIANA Z AFRYKI

Sto dni trwała podróż statku hadlowego M/S „Bydgoszcz”, który zabrał z Polski dwóch filmowców — reż. Stanisława Lenartowicza i scenarzystę Marka Nowakowskiego. Rejs wzdłuż wybrzeży Maroka, Senegalu, Wybrzeża Kości Słoniowej, Ghany, Dahomeju, Kamerunu i Nigerii — filmowcy wykorzystali dla zebrania materiałów do filmu fabularnego. Poruszy on sprawy polskie widziane z perspektywy tamtych krajów.

„SPOSÓB BYCIA” NA EKRAPIE

Już w lipcu reżyser Jan Rybkowski rozpocznie zdjęcia do filmu według książki Kazimierza Brandysa „Sposób bycia”. Odtwórcami głównych ról będą — Lucyna Win-

MIESZANKA FILMOWA

nieka i Andrzej Łapicki. Zdjęcia wykona Jerzy Lipman.

„SAMSON I DALILA”

Włoski reżyser Marcello Baldi nakręci nową wersję biblijnej opowieści o Samsonie i Dalili. W roli Samsona wystąpi mistrz olimpijski w judo, Holender Anton Geesink. Dalilą będzie Rosalba Neri.

CUDOWNE DZIECKO O GRECIE GARBO

Siedemnastoletnia dziś Minou Drouet, niegdyś cudowne dziecko francuskiej poezji (zaczęła pisać wiersze mając 9 lat) powiedziała ciekawe zdanie o Grecie Garbo. „Należy ona do świata, który przeminął, podobnie jak Wenus z Milo. Był on jednym wielkim snem; cóż, kiedy w naszych czasach nikomu nie chce się śnić...”

GLORIA SWANSON O SOBIE

Gloria Swanson, której powrót na ekran w 1950 roku w „Bulwarze Zachodzącego Słońca” Billy Wildera, w roli starszej się aktorki, stał się prawdziwym triumfem, wystąpiła jeszcze w dwóch filmach. Obydwa jednak, jak sama przyznaje, okazały się pomyłkami. W wywiadzie dla „Films in Review” Gloria Swanson powiedziała: „Dziś, kiedy już nie ma prawdziwych atelier, takich jak dawniej, nie wiem zupełnie, jak to robicie, że film jednak powstaje... Bardzo lubię odwiedzać moją matkę, moich troje dzieci i siedmioro wnuków, ale jeśli ktoś myśli, że mogłabym osiąść na jakimś miejscu i być po prostu bab-

cia Gloria, to się myli... Staram się, by każda z 24 godzin doby przyniosła korzyść. Styl życia może się zmieniać i nie bardzo przyjemnie jest żyć w erze atomowej, ale ja, dzięki Bogu, mam jeszcze chęć do życia.”

Gloria Swanson występuje obecnie od czasu do czasu w telewizji oraz podróżuje ze swą rewią mody „Stroje od Glorii”.

ZAKUPILIŚMY

„Człowiek z Rio” — francuska komedia awanturująca. Karkołomne przygody młodego Francuza (Jean Paul Belmondo) ścigającego szajkę przestępców. (dr)

HUMOR

Mankowicz...



Kącik filatelistyczny

Konferencja Łączności

14 czerwca br. ukazał się nowy znaczek polski wydany z okazji odbywającej się w Pekinie konferencji ministrów łączności krajów socjalistycznych. Znaczek wydano w kolorze czerwonym z delikatnym czarnym rysunkiem portretów Marksa i Lenina i napisem w obwodzie „Organizacja Współpracy Łączności Krajów Socjalistycznych VI Konferencja Ministrów Łączności, Pekin 1965”. Wartość znaczka wynosi 60 gr.

NOWOŚCI TECHNICZNE

KOSZULA DO OPALANIA

Jedna z moskiewskich fabryk włókienniczych wyprodukowała materiał, który przepuszcza nadfioletowe promienie słoneczne. Ponieważ tym właśnie promieniem zawdzięczamy latem opalanie, będziemy mogli opalać się nawet

w koszuli i spodenkach: były były uszyte z nowego materiału. Nadaje się on świetnie także na kostiumy plażowe.

Zapewne przez przekorę nazwano nowy materiał „Woschod-2”. Ścianki tego statku kosmicznego nie przepuszczały promieni nadfioletowych, które w Kosmosie, nie osłabione przez atmosferę ziemską, mogą być zabójcze.

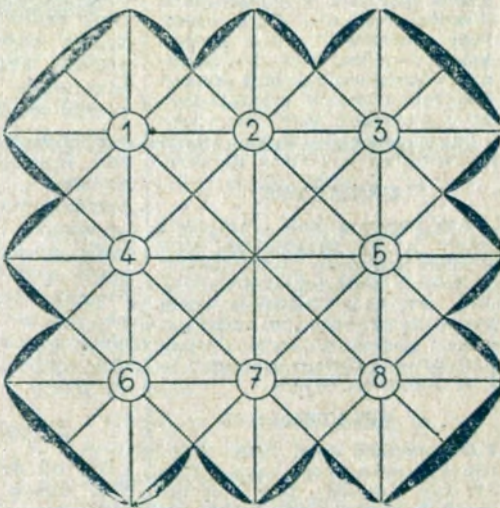
Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe ■

WIROWKA

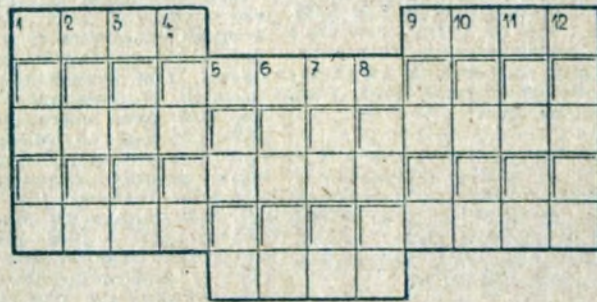
Dookoła poszczególnych cyfr wpisać 8 wyrazów ośmioliterowych o poniższych znaczeniach. Początek wpisywania w górnych lewych polach nad cyframi, kierunek zgodny z ruchem wskazówki zegara.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

- 1. tytułowa bohaterka znanej powieści Lwa Tolstoja, 2. zbiornik na benzynę, 3. imię Franklina, 4. inteligencja człowieka, 5. leczniczy środek stosowany przy nadkwasocie żołądka, 6. długi, nudny referat, 7. prowincja w środkowej Kanadzie, której stolicą jest miasto Winnipeg, 8. słynny aeronauta niemiecki, konstruktor sterowców.



LOGOGRYF



Do pionowych rzędów figury wpisać 12 wyrazów pięcioliterowych według poniższych znaczeń, a następnie w zaznaczonych polach odczytać pozmocno treść rozwiązania.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

- 1. spleta długi, oddanie rzeczy pożyczonej, 2. wewnętrzna powłoka poduszki, 3. tłuszcz w kości, 4. redyk owiec, 5. budynek w gospodarstwie rolnym, 6. naciąg z ziół, 7. jadowity gad, 8. imię królów perskich, 9. gatunek topoli, 10. warsztat pracy aktorów, 11. ilość żelaza z jednego spustu pieca hutniczego, 12. dekret, rozporządzenie.

hardość, 3. Tanganika, 4. postronek, 5. protaktyn, 7. kariera, 9. szmat.

WIROWKA

- 1. tarpan, 2. parkan, 3. pomada, 4. Kastor, 5. nektar, 6. morena, 7. szafot, 8. kunszt, 9. frezer, 10. szmira.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 24

UKOŚNIK

Z lewej do prawej: 1. d'Artagan, 2. Honoratka, 3. testament, 4. program, 5. pokos, 6. Ogoniok, 8. aska.

Z prawej do lewej: 1. droga, 2.